10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„WIDZISZ WIĘC, ŻE ŚWIAT RZĄDZONY JEST PRZEZ CAŁKIEM RÓŻNE OSOBY, NIŻ SOBIE WYOBRAŻAJĄ CI CO NIE OGLĄDAJĄ KULISÓW".

Disraeli

Nr. 242 A — Warszawa, środa 4 sierpnia 1937 r. — Rok XII

Czy Pekin będzie oblężony?

Okrążający manewr wojsk chińskich

Gen. Han-Fu-Czu przeciw Japończykom

TOKIO, 3.8. (PAT). Gubernator prowincji Szantung gen. Han-Fu-czu oddał się pod rozkazy marsz. Szang-Kai-Szeka, porzucając neutralne stanowisko wobec Japonii, które zajmował od 10-ciu lat. Sytuacja w prowincji Szantung nadzwyczaj się zaostrzyła **z powodu nagłego wyjazdu gen. Han - Fu - Czu oraz z powodu ciągłego posuwania się wojsk nankińskich w kierunku północnym. Na zasadzie zwiadów lotniczych otrzymano wiadomości, że armie chińskie zamierzają otoczyć obszar Pekinu i Tientsinu zapomocą wojsk prowincjonalnych z Czaharu, Hopei, Szansi i Szantungu.** Linia kolejowa Pekin - Hankou jest fortyfikowana, podobnie jak m. Pa - Ting - Fu.

Na linii Tien - Tsin — Pukou Chińczycy koncentrują ciężką artylerię. Niedobitki 38-ej dyw. chińskiej, które wycofały się z Tien - Tsinu skoncentrowano w Maczang.

W Pekinie panuje spokój i porządek. Rząd tymczasowy przy współpracy japońskich władz wojskowych przeprowadza rozbrojenie pozostałych oddziałów chińskich, które przechodzą na stronę rządu tymczasowego.

Pościg za 29 armią

LONDYN, 3. 8. Z Tokio donoszą: Według komunikatu kwatery głównej wojsk japońskich w Chinach północnych, akcja wojskowa prowadzona przeciwko rozbitym oddziałom 29-ej armii chińskiej rozwija się pomyślnie. Terenem tej akcji są rejony Pekinu i Tientsinu. 3.000 żołnierzy chińskich wchodzących w skład 39-ej brygady 29-ej armii poddało się bez walki wojskom japońskim. Według dalszych doniesień głównej kwatery wojsk japońskich, straty Japończyków podczas walk pod Tung - Czao wynoszą 278 zabitych.

Bitwa pod Nankou

SZANGHAJ, 3.8. (PAT). Według doniesień z Kałgan samoloty japońskie bombardowały wczoraj ponownie okolice Nankou. Bombardowanie to spowodowało liczne ofiary w ludziach, **lecz podjęte następnie ataki piechoty i kawalerii japońskiej nie zdołały wyprzeć Chińczyków z zajmowanych pozycji. Walki toczą się dalej. Jak się zdaje, celem ataków japońskich jest linia kolejowa, łącząca Pekin z Sui-Yuan. Przewidują, iż dalsze operacje rozwijać się będą wzdłuż wielkiego muru.**

W okolicach Nankou znajdują się ważne pozycje strategiczne, bronione przez 102 dywizję chińską, należącą do 29-ej armii.

W Kałgan panuje całkowity spokój. Konsulat japoński opuścił w dniu dzisiejszym miasto i przeniósł się do Czang-Tsu.

Rzekami płyną trupy

TIENTSIN, 3.8. (PAT). Zagadnienie około 40.000 uchodźców z koncesji europejskiej wymaga jak najszybszego rozstrzygnięcia. Międzynarodowy komitet pomocy rozpoczął swą działalność w dniu wczorajszym. Komitet ten spieszy z pomocą licznym Chińczykom, którzy spędzają dni i noce na ulicach miasta. Władze japońskie oświadczają, iż potrzeba będzie kilku dni dla pochowania trupów, dla zorganizowania policji w chińskiej dzielnicy miasta oraz dla załatwienia sprawy uchodźców, którzy utracili dach nad głową w czasie bombardowania.

Rzekami spływają z prądem liczne trupy mężczyzn, kobiet i dzieci. Powstaje obawa wybuchu epidemii.

„Krwawy Gruzin" przy „pracy"

Krylenko, Orłow, Wyszyński

Nowe aresztowania i egzekucje

PARYŻ, 3. 8. Agencja Havasa donosi z Moskwy, iż według obiegających tam uporczywych pogłosek, **gen. Petrowskij,** delegat ludowego komisariatu spraw zagranicznych na Ukrainę, syn Grzegorza Petrowskiego, przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy, został z polecenia Stalina rozstrzelany. Sam Grzegorz Petrowskij został oddany pod baczny nadzór agentów G. P. U.

Krążą również pogłoski o aresztowaniu admirała Orłowa, zastępcy komisarza obrony Z. S. R. R. **i dowódcy sił morskich, dotąd bliskiego zausznika Stalina,** dalej admirała Wiktorowczewa, dowódcy eskadry na Oceanie Spokojnym, generała Kaszirina, b. dowódcy okręgu wojskowego północnego Kaukazu i szeregu innych. **W więzieniu ma się znajdować również b. komisarz sprawiedliwości, Krylenko, który w swoim czasie po rewolucji październikowej mianowany był naczelnym dowódcą sił zbrojnych, t. zw. Gławkowierch. Krylenko przewodniczył na wszystkich procesach o zdradę państwa do chwili zastąpienia go przez Wyszyńskiego, który obecnie również podobno wpadł w niełaskę.**

Krakowski Zjazd Legionistów

bez zasadniczych wystąpień politycznych

Optymizm czynników decydujących

W kołach politycznych przywiązywano dużą wagę do zapowiadanego zjazdu legionistów, który odbędzie się w dniu 8 sierpnia w Krakowie. Liczono też, że marsz. Śmigły - Rydz wypowie mowę o wielkim znaczeniu politycznym.

Przeczą temu jednak pewne fakty. Tak więc ponieważ zjazd odbywać się będzie na innych zasadach organizacyjnych, ponieważ legioniści będą na nim występować podzieleni według formacyj pułkowych, ponieważ wreszcie obok przemówienia marszałka Śmigłego - Rydza nie są przewidziane żadne mowy i dyskusje, można sądzić, że zjazd będzie miał charakter raczej koleżeński, niż polityczny.

Czynniki decydujące są zdania, że sytuacja polityczna nie daje powodu do nowych zasadniczych wystąpień. Uważają one, iż po zakończeniu prac organizacyjnych Ozon będzie mógł rozpocząć szerszą akcję polityczną.

Koła decydujące nie widzą szczególnych powodów do niezadowolenia: ich zdaniem kraj jest spokojny, sytuacja gospodarcza polepsza się, prace nad zwiększeniem pogotowia obronnego posuwają się naprzód, sytuacja międzynarodowa nie budzi obaw.

Temu poglądowi przeciwstawia ją się różne czynniki polityczne, wskazujące na daleko idące rozbicie dawnego obozu sanacyjnego. Proces dekompozycji posuwa się naprzód — jak twierdzą te czynniki — zaś ośrodki konsolidacji nie są dość wyraźne.

Nad morze

w góry, na wieś wszędzie dociera ABC jeśli wyjeżdżając zawiadomisz administrację o zmianie adresu. Tel.: 3.09-33, 8.18-33, adres poczt. Warszawa 1, Al. Jerozolimskie 121. Zmiana adresu bezpłatnie.

Od 5—15 sierpnia

Nowe ulgi dla dzieci na kolejach

PAT donosi: Powodzenie, jakim cieszyły się w lipcu ulgowe przejazdy na kolejach dla dzieci (1/4 miliona młodocianych pasażerów przewiezionych w ciągu dziesięciu dni) — skłoniło P. K. P. do powtórzenia tego eksperymentu również i w pierwszej połowie sierpnia.

Nowy okres jazdy za minimalnymi opłatami dla dzieci rozpocznie się na kolejach w dniu 5 sierpnia i potrwa do dnia 15 sierpnia b. r.

Zasady przewozów są te same, jakie obowiązywały w miesiącu lipcu t. zn. że każda osoba dorosła, podróżująca za biletem normalnym lub ulgowym, miesięcznym, okresowym i t. p. ma prawo zabrać ze sobą 5 dzieci, w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie 1/8 część taryfy.

Ulga stosowana jest w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobierze opłatę w wysokości 25 proc. taryfy normalnej, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.

Karty uczestnictwa poza zniżką kolejową, dają dzieciom możność odbycia pięknej wycieczki kolejką linową na Kasprowy Wierch za specjalnie zniżoną ceną zł. 1.20 w obie strony.

Karty uczestnictwa wydawane będą przez kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju.

Bunt obłąkanych

zlikwidowany przez straż pożarną i żandarmerię

PARYŻ, 3. 8. W poniedziałek wieczór w zakładzie dla obłąkanych w Strasburgu wybuchł bunt. 77-miu chorych zniszczyło urządzenia wewnętrzne zakładu i usiłowało podpalić budynek. Wezwano straż pożarną i żandarmerię. Dopiero po 3-ech godzinach zdołano opanować bunt i zamknąć obłąkanych w swych celach. W sobotę ubiegłego tygodnia 10-ciu chorych uciekło z zakładu. 8-miu z nich schwytano, lecz dwóch nie zdołano dotychczas odnaleźć.

Nowe mundury szkolne

Projekt skasowania tarcz

Z związku z otwarciem z nowym rokiem szkolnym liceów ogólno - kształcących i handlowych ukazać się mają liczne rozporządzenia Min. Oświaty. Między innymi oczekiwane jest zarządzenie Min. Oświaty o kwalifikacjach naukowych osób mających prawo wykładać w liceach. W dalszych planach organizacji liceów zamierzone jest zastosowanie zmian w umundurowaniu młodzieży szkolnej. M. in. rozważana jest możliwość skasowania tarcz z numerami szkół na mundurach i płaszczach, gdyż praktyka wykazała, że nie mają one pierwotnie przewidywanego użytku. Poza tym istnieje projekt wprowadzenia specjalnego umundurowania dla młodzieży szkolnej na okres letni.

Zbrodnia szaleńca

KRAKÓW, 3. 8. (PAT). Donoszą z Jasła w Bieczu, że umysłowo chory 37-letni Franciszek Gajewski dokonał w przystępie szału strasznej zbrodni, mordując siekierą troje swoich dzieci, a to 6-letnią Annę, 2-letniego Michała i 3-miesięczną Zofię, ciężko zaś zranił żonę 32-letnią Marię i 5-letniego syna Józefa. Rannych w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala. Szaleńca aresztowano.

Szef S.A. w Gdańsku

W Gdańsku przebywał ostatnio przywódca sztafet ochronnych Schoene, który dokonał inspekcji gdańskich oddziałów S. A. przed ich wyjazdem do Nurnberga. Należy zaznaczyć, że przyjazdy Schoenego, który jest przywódcą S. A. grupy północnej, są dość częste w Wolnym Mieście.

o 15 proc. podrożały

Wyroby włókiennicze

Białostockie wyroby włókiennicze podrożały przeciętnie o 15 proc. Nie wpłynęło to jednak na zmniejszenie zamówień, a przeciwnie zapotrzebowanie wyrobów włókienniczych w obecnym sezonie na rynkach krajowych jest znacznie większe, niż w latach ub.

We dnie upały w nocy chłody

PIM przewiduje na 4 b. m:

Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nocą chłodno, dniem temperatura do 25 st., przy stałych wiatrach z kierunków północnych.

14 milionów więźniów!

Według obliczeń objektywnych publicystów, znających dobrze stosunki obecne w Rosji Sowieckiej, znajduje się tam w tej chwili około 14 milionów ludzi osadzonych w więzieniach, obozach koncentracyjnych i zakładach pracy przymusowej. Wiadomość o tym podana przez szereg dzienników w rubryce interesujących ciekawostek ze świata, na nikim nie zrobiła już jednak większego wrażenia. Tak bardzo przyzwyczailiśmy się bowiem do okrucieństw, nienormalności i masowych zbrodni popełnianych przez rządy komunistyczne!

A przecież ta potworna cyfra 14 milionów więźniów zasługuje na baczniejszą uwagę i wyciągnięcie przez każdego praktycznych z niej wniosków. Trzeba jednak cofnąć się tutaj myślą wstecz i ustalić wpierw, co leżało u podłoża doktryny komunistycznej, i jakie dążności i pragnienia zapewniły zwycięstwo bolszewikom w 1918 i 1919 roku.

Komunizm powstał p o l i t y c z n i e jako narzucona przez żydów ludom aryjskim doktryna ekonomiczno - socjalna, mająca na celu podniecenie wzajemnych nienawiści i zdezorganizowanie zbiorowego życia. U c z u c i o w o jednak powstał i rozszedł się przede wszystkim jako reakcja przeciwko panującej nędzy i wyzyskowi jednych przez drugich, przeciwko bezwzględnemu uzależnianiu ekonomicznemu słabszych od silniejszych i przeciwko zamienianiu ich w niewolników. A w Rosji propaganda komunistyczna najpilniejszego znajdowała pomocnika nie tylko w ciemnocie mas ludowych i wojennym ich zdemoralizowaniu, lecz również w politycznym ustroju carskiej Rosji i policyjnych metodach rządzenia, przy popełnianych nadużyciach i wyzysku jednych przez drugich. Bolszewicy bowiem obiecywali wolność i równouprawnienie wszystkim tak licznym dotychczasowym Helotom.

I dziś wielu z polskich członków czy sympatyków „kompartii" wierzy, że wprowadzenie ustroju komunistycznego (czy socjalistycznego, — różnice między nimi są bowiem tylko taktyczne), — jednoznaczne będzie z wprowadzeniem politycznej i ekonomicznej swobody, z wyzwoleniem jednostki z dotychczasowej zależności i z przywróceniem najszerszym masom praw do życia i własnej godności. A te krwawe ofiary, które się płaci dziś w Madrycie czy Walencji, a nawet i obficie spływająca od lat krew w podziemiach moskiewskiej Łubianki, — mają być jedynie wysoką zapłatą i ceną za przyszłą dolę, dobrobyt i wolność najszerszych mas.

To jest uczuciowo - agitacyjne tło komunizmu. A rzeczywistość? Jak bardzo odbiega w praktyce od tych założeń „podstawowych". Jedną z jej najwymowniejszych ilustracji jest cyfra 14 milionów ludzi, w 20 niemal rocznicę zaprowadzenia ustroju komunistycznego, przebywających na zesłaniu czy w więzieniach.

Być może, że cyfra ta jest przesadzona. Być może, że tych więźniów jest nie 14-cie, a jedynie 10 milionów. Ale czy to zmienia w czymkolwiek sytuację? Bo przecież cała reszta ludności, — nie wyłączając nawet i najbardziej wpływowych urzędników i członków partii, żyje z dnia na dzień, — pod ustawiczną grozą znalezienia się w areszcie, na wyspach Sołowieckich czy pod poszczerbionym — od tyłu już salw skazańczym murem.

Słowo wolność i niezależność, w które być może wierzą jeszcze ideowi komuniści, zostało z życia rosyjskiego wykreślone bez reszty. A przecież podstawą zbiorowego życia społeczeństw nie może być siła fizyczna i przymus, a jedynie ofiarna miłość ojczyzny i możność d o b r o w o l n e g o jej służenia. I dlatego cyfra więźniów politycznych i wszelkie koncentracyjne dla nich obozy, — są najsłabszym fundamentem i najwymowniejszym komunizmu potępieniem.

P. W.

Demaskujemy wielki kapitał

Pierwsze skutki rewelacji „ABC"

patrz str. 3.

Wilki porywają owce

W Byczkowie pow. dziśnieńskiego z chlewa Konstantego Zabłockiego wilki porwały w tych dniach 6 owiec. Jest to zjawisko o tej porze roku niezmiernie rzadkie.

Wilhelmina królowa Holandii

Otwiera Wereld Jamboree

Zlot Międzynarodowy Skautów

Vogelenzang, 31.VII.

Jesteśmy na obszernej łące, gdzie ustawiono wielkie specjalnie na ten cel trybuny, przed którymi gromadzą się wielobarwne, wielojęzyczne rzesze skautów całego świata. Na ograniczoną ilość miejsc na trybunach zaledwie sześćdziesiąt tysięcy osób mogących pomieścić cisną się tłumy holendrów poruszonych w swym niezmiennym spokoju tak niecodziennym widowiskiem, obok wielu Anglików i Amerykanów specjalnie w tym celu przybyłych.

Punktualnie według programu (punktualność jest grzecznością panujących) nadjeżdża pięknym Cadillakiem Królowa Wilhelmina, zwolna poważnie wysiadając przed trybuną honorową przy dźwiękach hymnu holederskiego „Wilhelmus", granego w tym kraju przez trzysta pięćdziesiąt lat. Królowa ubrana jest w skromny, szary kostium i takiegoż koloru nakrycie głowy przybrane wspaniałym nieco jaśniejszym pióropuszem. Przybyły przed chwilą, twórca ruchu skautowego lord gen. Baden Powell, niekoronowany król młodzieży skautowej całego świata, wita Ją, a za nim cały orszak przepysznie wygalowanych w mundury starodawnego kroju oficerów armii holenderskiej oraz attachés państw obcych i dyplomatów.

BARWNA DEFILADA

Defiladę rozpoczyna delegacja sześćciuset skautek holenderskich, po czym w porządku alfabetycznym alfabetu holenderskiego przed trybunami kolejno kroczą szeregi młodzieży pięćdziesięciu pięciu narodów względnie obszarów konialnych. Na czele Amerykanie w liczbie ponad osiemset, każdy potrząsający małym sztandarkiem Stanów Zjednoczonych trzymanym w ręku, co dodaje barwności przy khaki koloru mundurach, wśród nich wyróżnia się grupa w strojach Indian. Kolejno kroczą: grono smagłych Armeńczyków (30), notabene mieszkańców Francji — emigrantów, za nią dwie organizacje skautów belgijskich (950), poważni Chińczycy (18) w strojach skautowych międzynarodowych bez narodowych odrębności, Duńczycy (708) wrzeszczący, potrząsający kapeluszami, Egipcjanie (75) w czerwon. odbijających od śniadych ich twarzy fezach. Przytłacza wszystkich i głuszy wszelkie szumy i pogwary publiczności potężna ośmiotysięczna grupa Brytyjskiego Imperium — nie sposób nawet wyliczyć wszystkich posiadłości i kolonij, które przysłały znaczne lub choćby małe grupy, jak np. Bermudy (3), Nowa Zelandia (6), Ceylon (7), Hongkong (2), choć koszt przejazdu z tych dalszych posiadłości wynosi po kilka tysięcy złotych na osobę. Gromki okrzyk hurra z akcentem angielskim wznoszą bez przestanku zarówno długie szeregi Anglików, jak w kraciastych spodniczkach Szkoci, jak i żółci Cejlończycy, czy murzyn z Barbados.

KWIATY NA LASKACH

Francja barwnie i pomysłowo przybrała laski skautowe w kwiaty chabrów, margerytek i maków o barwach narodowych, co dodało wiele uroku i malowniczej jedności, rozmaicie ubranych drużyn blisko dwu tysięcznej rzeszy. Szczególne zainteresowanie budzą nieliczne, ale oryginalne grupy egzotyczne Meksyku (29), Syrii (33), Japonii (30), Sjamu (8). Szczególną sympatię publiczności budzą przedstawiciele holenderskich kolonij — Curaçao (16), Saba (7), Indyj wschodnich (103), wśród tych ostatnich rozróżnić można najmniej trzy barwy skóry i wyznawców islamu w czerwonych, podobnych do egipskich, fezach.

POLACY

Polska (ok. 700) wzbudza powszechny entuzjazm i uznanie wśród tłumów swą postawą, co nawet znalazło wyraz w licznych powinszowaniach złożonych obecnemu na trybunie posłowi Rzeczypospolitej Babińskiemu. Na czele kroczy orkiestra.

Grupa instruktorów, tym razem jednolicie ubrana, niesie las narodowych sztandarów. Grupa żeglarska, przybyła tutaj wodami na kajakach, kolarska, która przemierzyła Niemcy wzdłuż na rowerach, lotnicza z pięknym modelem samolotu (w Sierakowie latał po trzysta i więcej metrów samodzielnie), z kilkoma lotnikami, którzy przylecieli - z - Polski, odcinają się specjalnie od reszty. Drużyny warszawskie i z całej Polski prezentując się wspaniale rozrzewniają swym istotnie pięknym wyglądem, zwłaszcza znajdujących się na trybunie emigrantów polskich zamieszkałych w Holandii, nie mogących się powstrzymać od okrzyków: „Niech żyje Polska!"

GOSPODARZE

Pochód narodów zamyka bardziej szara masa gospodarzy — skautów holenderskich w liczbie ponad osiem tysięcy. Soczysta zielona trawa pod stopami maszerujących dwunastkami przez przeszło półtorej godziny mas zwolna szarzeje, aż niemal ginie zupełnie pod stopami.

Imponująco potem wygląda bieg tej wielkiej masy bezładnym rojem ku trybunie Królowej i Baden Powella z potężnym wielojęzycznym gwarem zlewającym się prawie w poszum morski. Nad głowami biegnącej masy młodzieży las flag i sztandarów tworzy barwną skupiającą się plamę.

Krótka powitalna mowa Królowej, oznajmiającej otwarcie zlotu międzynarodowego, po czym krzepkie słowa dziarsko jeszcze pomimo już osiemdziesiątego roku życia potrafiącego przemówić do masy świata skautowego, gen. Baden Powella, kończą formalnie uroczystość, której jednak właściwym akordem końcowym są długo niemilknące okrzyki rozentuzjamowanej młodzieży.

W. R. P.

ABC sportowe

Zwycięstwo Kucharskiego w Londynie

Noji trzeci. Słaba forma Sznajdra i Turczyka

Sensacyjna porażka amerykanów w tyczce

Na stadionie w White City w Londynie odbyły się w poniedziałek wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników 16 państw Europy i Ameryki. Zainteresowanie zawodami przeszło najśmielsze oczekiwania. Na stadionie zebrało się 83.000 widzów. W ten sposób pobity został nawet rekord liczby widzów na olimpijskim stadionie w Berlinie.

Z Polski startowało 4 zawodników. Kucharski na 880 yardów, Noji na 3 mile ang., Sznajder w skoku o tyczce i Turczyk w rzucie oszczepem.

PIĘKNY ZRYW KUCHARSKIEGO

Na 800 m. Kucharski zajął pierwsze miejsce w czasie 1:52,8 sek. wyprzedzając o 0,1 sek. Anglika Handley'a. Kucharski początkowo biegł na trzeciej pozycji za Włochem Lanzi i Austriakiem Eisbergerem. Na połowie drogi prowadzenie obejmuje Austriak, a przy końcu wysuwa się na czoło Anglik Handley. Dopiero przed samą metą nastąpił zryw Kucharskiego. Atak był dla Anglika nie do odparcia i Polak pierwszy przerywa taśmę.

WARD I KELEN BIJĄ NOJEGO

Na 3 mile ang. Noji dał się wyprzedzić zarówno przez Anglika Warda, jak i Węgra Kelena. Pierwszy był Anglik w czasie 14:28,8. Czas Węgra wynosił 14:30,2. Noji uzyskał 14:33,8, nie będąc ani przez chwilę groźnym dla tej czołowej dwójki.

W rzucie oszczepem Turczyk zajął czwarte miejsce stosunkowo słabym wynikiem 62,86 m. Pierwszym był Szwed Atterwall, który rzucił 67,31 m.

SZNAJDER ZAWODZI

Sznajder w skoku o tyczce odpadł w eliminacjach, uzyskując słaby wynik 12 stóp 6 cali (około 3,70 m.). Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Austriak Proksch, który skoczył 4,08. Drugie miejsce zajął Niemiec Mueller 3,96 m. dopiero na trzecim miejscu sklasyfikował się rekordzista świata Amerykanin Varoff — 3,95 m. Poza konkursem Amerykanin osiągnął 4,25 m.

POZOSTAŁE WYNIKI ZAWODÓW

100 yardów Amerykanin Johnson w czasie 9,8 sek.

Na 120 y. przez płotki wygrał Anglik Finlay w czasie 14,5 sek.

220 y. wygrał Ben Johnson w czasie 21,7 sek.

Na 440 y. przez płotki zwycięzcą został Węgier Kovacs w czasie 54,8 sek.

W biegu na 440 yardów pierwsze miejsce zajął Anglik Roberth w czasie 48,3 przed Amerykaninem Belcher.

Na 1 milę ang. zwyciężył Anglik Woderson w czasie 4:15,8 przed Węgrem Szabo. Słynny Amerykanin San Romani zajął dopiero piąte miejsce.

W skoku wzwyż zwyciężył fenomenalny murzyn amerykański Cornelius Johnson, osiągając wynik 1.95 m.

W skoku w dal na pierwszym miejscu sklasyfikował się Estończyk Tom salu 7.41 m.

W dysku zwyciężył bezkonkurencyjny Amerykanin Carpenter 49,58 m. Niemiec Schroeder zajął dopiero trzecie miejsce 47,96 m.

Sensacyjna klęska Cramma

W poniedziałek uzyskano na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec następujące ciekawsze wyniki:

Mc Grath pokonał Butlera 6:4, 6:3, 6:0.

Chińczyk Kho - Sin - Khi wygrał z Kukuljevicem 5:7, 3:6, 6:1, 7:5, 8:6.

Henkel odniósł zwycięstwo nad Hildebrandtem 6:0, 6:3, 6:1.

Zwycięzcy zakwalifikowali się do rozgrywek ćwierćfinałowych.

W dalszych rozgrywkach sensacyjną porażkę odniósł broniący tytułu mistrza von Cramm z młodziutkim tenisistą australijskim Bromwichem 6:1, 1:6, 6:3, 2:6, 6:2.

Cramm w ten sposób został wyeliminowany już w rozgrywkach wstępnych, nie dochodząc nawet do ćwierćfinału.

Ś. P.

JANUSZ
PISZCZATOWSKI

Inż. rolnik, członek b. O.N.R., b. Prezes Koła Rolników S.G.G.W., b. wice-prezes Bratniej Pomocy Stud. S. G. G. W., b. prezes wydz. Kół Rolniczych Ogólno-Polskiego Zw. Kół Naukowych.

Zmarł w Warszawie, dnia 1-go sierpnia 1937 roku, przeżywszy lat 33.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach we wtorek, dn. 3 b. m. o godz. 9.30 rano, poczym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

KOLEDZY I PRZYJACIELE



ŚRODA 4 SIERPNIA.

6. 15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Łódzka Orkiestra Salonowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „O literackiej szychcie" — szkic. 16.15 Koncert solistów (ze Lwowa). 16.45 „6 Sierpnia 1914 r." — odczyt. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu". 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.15 M. Weber i A. Sandler grają utwory Heykensa i Kinga (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — XVI audycja: Grupa dyrygentów austriackich i niemieckich: Schalk, Klemperer, Furtwängler i Krauss (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Czterech i piosenka" — lekki koncert z konferansierką. Karol Gross — tenor. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Fr. Łukasiewicza. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (MOKOTÓW).

13.00 Koncert symfoniczny. Dyryguje Piero Coppola. Soliści Lili Laskine — harfa i Marcela Moyse — flet (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Nowe wiersze Leopolda Staffa. 23.15 Muzyka taneczna. (płyty).

CZWARTEK, Dn. 5 sierpnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.37 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Nowoczesna uprawa roli pod oziminy— pogadanka. 12.15 Koncert rozrywkowy. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Na siodełku motocykla" — pogadanka dla dzieci. 16.15 Muzyka salonowa. 16.55 „Mój weekend" — gawęda. 17.10 Symfonia Beethovena — IV audycja. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.15 Muzyka lekka z udziałem Chóru Dana (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Piosenka legionowa na kwaterze" — słuchowisko. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Ork. Wileńskiej z udz. solistów: Z. Kroll —sopran. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiadomości rolnicze. 21.15 Transmisja z ogniska harcerskiego na Międzynarodowym Zlocie Skautów w Holandii. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie. 22.00 Apel poległych — reportaż z cmentarza na Rossie (z Wilna). 22.05 Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni. A. Bukin i W. Walentynowicz — fortepian, A. Witkowska - Kamińska — śpiew. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.06 Jehudi Menuhim jako wykonawca utworów różnych epok i stylów (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Muzyka taneczna. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Reportaż z życia. 23.15 Muzyka rozrywkowa (płyty).

Znow zamęt o płace w górnictwie

Zagłębie w przededniu zatargu

SOSNOWIEC, 3. 8. W Zagłębiu w górnictwie węglowym panuje ciągły niepokój. Obecnie zapowiada się jeszcze jeden zatarg o płace.

W ubiegłą sobotę trzy związki zawodowe zawiadomiły zarówno pracodawców jak i inspektora pracy o częściowym wymówieniu wydanego nie dawno (14 maja) orzeczenia komisji rozjemczej, regulującego wysokość płac.

Ponieważ mianowicie wskutek wspomnianego orzeczenia, niektóre kopalnie zostały przesunięte do niższych kategorii i dzięki temu zmniejszyły się w nich punkty obliczeniowe płac robotniczych, robotnicy żądają obecnie podwyżki cennika płac.

Odbyły się liczne zebrania, konferencje i wiece, na których omawiano wysunięte żądania i akcję w celu ich zrealizowania.

Tego rodzaju zatargi świadczą wymownie o tym, że nie w krótkotrwałej umowie o płace leży rozwiązanie sprawy pracy w górnictwie, gdyż jest ono tylko przejściowym załagodzeniem sporów. Jest to tylko brnięcie od jednego zatargu do następnego. Trzeba szukać bardziej radykalnych środków rozwiązania tej sprawy, któreby pozwoliły robotnikom normalnie pracować i nie zmuszały ich do tego rodzaju wystąpień.

Umowa łagodzi tą chorobę, ale jej nie leczy.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin 212.54; Bruksela 89.15; Gdańsk 100.00; Londyn 26.35; Mediolan 27.93; Nowy Jork 5.29; N. Jork (kabel) 5.29 i 1/4; Paryż 19.88; Praga 18.44; Zurych 121.60; Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 151.50, kupno 148.50).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. premiowa inwestycyjna I-ej emisji 69.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 39.75; 4 proc. konsolid. (większe) 57.63; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 57.00 — 56.63; 5 proc. poż. konwers. 61.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 16.88; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 56.50 — 57.00 — 56.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 61.88 — 62.00; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 51.50.

Akcje: B. Polski 104.50; Częstocice 31.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 32.25; Węgiel 24.50; Lilpop 50.00 — 50.50; Norblin 63.00; Starachowice 32.75 — 33.25 — 33.00; Haberbusch 38.25.

W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 55.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita stara 28.00 — 28.50; żyto I standart 22.00 — 22.50; owies I standart 27.00 — 27.50; owies I standart nowy 23.50 — 24.00; jęczmień 20.50 — 21.00; jęczmień nowy 19.00 — 19.50; groch polny 24.00 — 25.00; groch Victoria 27.00—28.50; łubin niebieski 15.50 — 16.00; łubin żółty 16.50 — 17.00; koniczyna czerwona sur. bez gr. kanianki 100.00 — 115.00; Koniczyna biała surowa 120.00 — 130.00; mak niebieski bez obrotów 68.00 — 70.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00; mąka pszenna gat. II 36.00 — 38.00; mąka pszenna pastewna 23.00 — 24.00; mąka żytnia gat. I 33.50—35.50; mąka żytnia gat. II 25.50—27.50; mąka razowa 26.50 — 27.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby miałkie 16.50 — 17.00; otręby żytnie z przem. stand. 16.00—16.50; makuchy lniane 23.50 — 24.00; makuchy rzepakowe 18.50 — 19.00.

Ogólny obrót 1464 ton, w tym żyta 397 ton. Usposobienie spokojne.

Wiadomości gospodarcze

AUSTRIACKIE KONTYNGENTY NA WĘGIEL W SIERPNIU

Kontyngent na przywóz węgla do Austrii na miesiąc sierpień ustalono na 73.200 ton. W imporcie węgla do Austrii na pierwszym miejscu figuruje Polska, mając przyznany kontyngent, na sierpień w wysokości 44.500 ton poza tranzakcjami kompensacyjnymi, które obejmują dalsze 8 tys. ton. Ogólny kontyngent na przywóz koksu w miesiącu sierpniu wynosi 14 tys. ton, z czego na Polskę przypada 4.200 ton.

NOWE PRAWO CELNE

Przystąpiono do opracowania projektu nowego prawa celnego. Projekt będzie niebawem przedstawiony organizacjom gospodarczym do zaopiniowania.

Z NACZELNEJ RADY KUPIECTWA POLSKIEGO

Wobec znacznego rozszerzania się zakresu działalności Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego został powołany w skład dyrekcji Naczelnej Rady poseł Brunon Sikorski, dotychczasowy dyrektor Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu. Od dnia 1-go sierpnia r. b. więc dyrekcję naczelnej Rady stanowić będą pp. Andrzej Czarnecki i Brunon Sikorski.

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD OBROTU Z EKSPORTU SKÓR

Okólnikiem z dnia 27. 7. 1937 r. Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż od obrotów osiągniętych z eksportu skór surowych, poczynając od dnia 1-go lipca 1937 r. „mają zastosowanie odpowiednie stawki podatku przemysłowego od obrotu, przewidziane w art. 7 ust. (1 pkt. 1-a) — 1,2 proc. — (względnie pkt. 3-a) — 1,7 proc. — ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 46, poz. 339), w zależności od tego, czy przedsiębiorstwo eksportujące prowadzi księgi handlowe, czy też ksiąg takich nie prowadzi.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu cofnęło ulgę przyznaną eksporterom skór surowych okólnikiem z dnia 10 5. 1930 r. Należy nadmienić, iż na zasadzie tego okólnika eksport skór surowych podlegał, poczynając od dnia 1. 1. 1930 r. ulgowej stawce zasadniczej podatku obrotowego w wysokości 0.5 proc.

CENNIKI NA ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, we wszystkich sklepach spożywczych winny znajdować się na widocznych miejscach cenniki na artykuły powszechnego użytku. Czenniki te opracowywane są przez organizacje kupieckie, które wyłoniły z pośród siebie Międzynarodową Komisję Cennikową Spożywczo - Kolonialną m. st. Warszawy oraz Komisję Notowań Cen Nabiału. Komisje te egzystują przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich.

ZWYŻKA CEN WAPNA

W dniach ostatnich kilka najpoważniejszych zakładów wapiennych z Zagłębia Kieleckiego — podwyższyło ceny wapna przeciętnie o 1 — 2 zł. na tonnie franco fabryka.

Dotychczasowe ceny wapna kieleckiego najwyższego gatunku wahały się w granicach od 24 do 25 zł. za tonnę franco fabryka, zaś cena gatunków niższych wynosiła 22 do 23 zł., lub mniej — zależnie od marki.

W ten sposób wapno podrożeje o przeciętnie 5 do 8 proc. Ze względu na niezmienioną wysokość stawki taryfowej za przewóz wapna — stanowić to będzie nową pozycję podrażającą koszty budowy.

Episkopat polski na kongresie przeciwalkoholowym

JEm. Ks. Kardynał Kakowski wystosował list do wszystkich Księży Biskupów Ordynariuszów i Biskupów Sufraganów w Polsce prosząc o przybycie do Warszawy na I Międzynarodowy katolicki kongres przeciwalkoholowy, który odbędzie się w dn. 12, 13 i 14 września br. w Warszawie.

to jest tak

KONGRES ŻYDOWSKI W ZURYCHU

Wczoraj nastąpiło otwarcie XX kongresu syjonistycznego w Zurychu. Zdarzenie to doniosłe ogromnie dla całego żydostwa, doniosłe także i dla żydów w Polsce. Nic więc dziwnego, że prasa żydowska wypełniona jest korespondencjami i artykułami na ten temat.

Tegoroczny kongres syjonistyczny posiada również pewne znaczenie i dla nas. Na porządku „żydowskich obrad“ postawiona jest mianowicie sprawa przyszłego państwa żydowskiego w podzielonej między Arabów i żydów Palestynie. Delegaci z wszystkich żydowskich skupisk mają się wypowiedzieć w sprawie angielskiego projektu.

Zdajemy sobie sprawę, że rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce przez eksterminację z niej wszystkich żydów zależeć będzie w pierwszym rzędzie od polskiego stanowiska i polskiej decyzji. Równocześnie jednak nie można zapoznawać, że wysiedlenie 3,5 miliona ludzi staje się zagadnieniem międzynarodowym, a takie czy inne ustosunkowanie się wysiedlanych posiadać będzie bezwzględnie swój walor — chociażby co do czasu oraz doboru środków. I dlatego sprawę przymusowego wysiedlenia żydów traktować trzeba szerzej, nietylko w skali wewnętrzno - polskiej.

Palestyna sama sprawy tej bynajmniej nie rozwiąże. Zbyt małe ma bowiem możliwości populacyjne. Stanowić jednak może początek i pierwsze ogniwo masowej emigracji żydów z Polski, — i dla tego nie może być w polityce polskiej zaniedbywana. Dobrowolna zaś emigracja żydów z Polski do „Erec Izraela“ przyczynić się może do pewnego odprężena na żydowsko - polskich antagonizmów.

I dla tego uchwały przygotowywane na kongresie syjonistycznym w Zurychu mają i dla nas pewne znaczenie.

P. NIEDZIAŁKOWSKI I KS. KENTU

Przyjazdowi do Polski księcia i księżny Kentu poświęca cała prasa polska dużo miejsca i komentarzy. Sezon jest przecież ogórkowy i nie wiele jest ciekawszych rzeczy do pisania...

Zabawną natomiast rzeczą jest zainteresowanie się przyjęciem i ceremoniałem w Łańcucie prasy socjalistycznej. Między innymi „Robotnik“ porzuca klasowe „przesądy“ i antagonizmy i opisuje szeroko przebieg uroczystości. A nawet podaje na pierwszej swej stronie okazałą fotografię Łańcuta, tego symbolu „radzących w stolicy panów“.

To niecodzienne w „Robotniku“ widowisko zrozumieć można łatwiej, skoro się uprzytomni, że jego naczelny redaktor jest jednym z kandydatów na milionowy spadek po angielskim bogaczu Butlerze. Skoro się jest, — chociażby w pretensjach swych tylko — spadkobiercą angielskiego magnata, i skoro po nocach śnią się wymarzone miliony, — dobrze i dyplomatycznie jest przyzwyczajać swych zwolenników do widoku wielkopańskich rezydencji.

Demaskujemy wielki kapitał (IX)

Pierwsze skutki naszych rewelacji

Czy kartel jutowy zwróci 10 milionów?

W jednym z poprzednich artykułów wspomnieliśmy o porozumieniu między fabrykami jutowymi mającymi na celu podwyższenie cen na wszelkie worki używane w przemyśle cukrowniczym. Zaznaczyliśmy, że na skutek tego cichego porozumienia zmuszone były cukrownie nadpłacać około miliona złotych rocznie na zakupywane worki.

Cukrownie świadome tego już w swoim czasie protestowały przeciwko zbyt wysokim cenom i sztywnym warunkom zapłaty dyktowanym przez fabryki jutowe. Cukrownie jednak znalazły się w przymusowym położeniu, bowiem jak już nadmieniliśmy, kartel jutowy jest monopolistyczny i bez konkurencji. Natomiast sprowadzanie worków z zagranicy nie kalkulowałoby się z powodu zbyt wygórowanego cła przywozowego.

MILION ROCZNIE

Przemysł jutowy zawsze tłómaczył się, że za worki cukrowe zmuszony jest pobierać wyższe ceny, niż za inne gatunki worków, naprz. za mączne, solne i t. p., gdyż cukrownie stawiają specjalne żądania co do sposobu wykonania worków. Tłómaczenie to nie wytrzymuje jednak krytyki, bowiem cukrownie żądały jedynie by worki były wykonane solidnie i nie pękały przy nasypywaniu i by wytrzymywały transport morski.

I tak przez szereg lat, poczynając od 1926 roku, cukrownie nadpłaciły ca 10 milionów złotych, licząc po jednym milionie rocznie.

KIJ W MROWISKU

Obecnie, na skutek naszych rewelacyj, powstała w łonie przemysłowców cukrowniczych konsternacja. Odżyły dotychczas nie załatwione, wzgl. jedynie połowicznie załatwione spory. Cukrownicy nie godzą się na dalsze uprawianie przez przemysł jutowy wyzysku na szkodę przemysłu cukrowniczego, i jak słychać, na najbliższym posiedzeniu Związku Cukrowni, ma być poruszona ta sprawa i postawiony będzie wniosek wystąpienia o zwrot nadpłaconych sum.

Również w opracowanie będzie oddany wniosek na wystąpienie do władz odnośnych o zezwolenie na bezcłowy przywóz worków do opakowania cukru z zagranicy. Cukrownie w Polsce potrzebują na bieżącą kampanię ca 5 milionów worków. Jeżeli Rząd zezwoli na bezcłowy przywóz tych worków z zagranicy, to cukrownie zaoszczędzą około 3 milionów złotych przy zakupie worków. Sprawa ta będzie zapewne powierzona Bankowi Cukrownictwa S. A. w Poznaniu.

ILE PRZEPŁACIŁY FABRYKI AZOTOWE?

Fabryki w Chorzowie i Mościcach zechcą zapewne obliczyć ile nadpłaciły za worki dostarczane przez kartel?

Straty przemysłu cukrowniczego. to straty przede wszystkim grubych baronów cukrowych. Gorzej jes z inną gałęzią przemysłu, w której zainteresowane są najszersze sfery społeczeństwa, a przede wszystkim ludność rolnicza. Myślimy o przemyśle azotowym.

Fabryki te kupowały zwykle większe partie worków. Wiadomo nam naprz. że fabryka w Chorzowie zakupiła w roku 1929 w jednej tylko fabryce La Czenstochovienne w Częstochowie 800 tysięcy worków. A ponieważ worki używane w Chorzowie do pakowania azotniaku były wyklejane papierem i smołą, więc znów tłumaczono nadmierną wysokość cen specjalnym wykonaniem worków.

CO MÓWIŁ OBECNY WICEPREMIER?

Te dwie fabryki nieraz groziły fabrykom jutowym, że wystąpią do Rządu o zezwolenie na przywóz worków z zagranicy by uniknąć płacenia nadmiernych cen dyktowanych przez ciche porozumienie fabryk jutowych. Pamiętne słowa padły wówczas z ust generalnego dyrektora tych fabryk, p. Eug. Kwiatkowskiego, obecnego wicepremiera: „Z rewolwerem idę do was, tak jestem oburzony na was za zbyt wygórowane ceny, i wiedzcie, że idę do ministra z wnioskiem o zezwolenie na przywóz worków z zagranicy“. Wskazuje to niechybnie jak dalece posunięty musiał być wyzysk uprawiany przez fabryki jutowe i ich kartel.

52 I 2.50

Kontrola cen na wyroby jutowe jest bardzo trudna. Ceny zależą przede wszystkim od cen surowca na zagranicznym rynku. Ceny te się wachają wciąż. Były lata w których cena tego surowca była ang. funtów 60,— za tonnę. Cena ta stopniowo spadła do 15,— i pomimo zdewaluowania funta angielskiego, nie przekracza funtów 20,—. Oczywiście ceny za wyroby gotowe nie spadły w tymże stosunku, lecz nawet w przybliżeniu nie odpowiadają cenie surowca. Tłumaczenia są zawsze różne: a to inny gatunek surowca, a to inne wykonanie towaru, a to inna przędza, a tu więcej uderzeń tkackich na cal itd. Ponieważ nie zawsze ludzie przyjmujący te tłumaczenia, są fachowcami, więc najczęściej udaje się kartelowi wytłumaczyć. Jedno jest jednak pewne: kilogr. surowej juty kosztuje 52 grosze, a kilogr. worków zł. 2,50. Może ktoś kompetentny nareszcie zechce obliczyć zarobki fabryk jutowych i zahamuje wyzysk. Już dawno kartel ten winien być rozwiązany.

Zbereźnictwa...

AMNESTIA

Spotkałem syna mojego znajomego, trzecioklasistę, Zygmusia, znanego z zamiłowania do studiów, co objawiło się głównie w tym, że zdążył już zwiedzić prawie wszystkie gimnazja stołeczne i sporo prowincjonalnych.

Zdziwiony, że widzę go w Warszawie, w sierpniu, gdy przedtem, gdym go widział będąc u jego rodziców, opowiadał o projektowanej wycieczce rowerem naokoło Polski, zapytałem:

— Cóż z podróżą, co robisz w Warszawie?

— Pracuję społecznie, wraz z paru kolegami, zakładamy partię monarchistyczną. W Polsce dopiero wówczas będzie młodzieży dobrze jak będzie król z liczną rodziną. Tylko monarchia może zrozumieć duszę młodzieży.

— Ależ Zygmusiu daj jeszcze pokój polityce, masz dopiero 17 lat, a zastępca już mianowany, co z twoim rowerem?

— E, jak się ma takich rodziców — odpowiedział Zygmuś — to trudno mieć rower. Ci ludzie mają dziwnie ciasne i przestarzałe pojęcia. Dla głupich pięciu dwójek na cenzurze, pozbawili mię roweru i całej podróży. Czy widział pan coś podobnego, a przecież minister X ma tylko 4 klasy, dyrektor Y nie wiele więcej. Nauka i wykształcenie — ciągnął dalej zapalając się — staje się przeżytkiem. Jest potrzebna jedynie na niższych stanowiskach. Ale cóż, „starzy“ tkwią, jeszcze po uszy, w przedwojennych przesądach. — Że też Polska jest Rzeczpospolitą, a ja nie urodziłem się w Bułgarii.

— Cóż ci znowu tak ta monarchia i Bułgaria w głowie? — zapytałem.

— Jakto nie czytał pan? Przecież w Bułgarii z okazji narodzin bułgarskiego następcy tronu, zostały wszystkim uczniom podniesione oceny o jeden stopień. To ja bym miał 5 trójek, a resztę same czwórki — powiedział z dumą Zygmuś i dodał — a u nas to nigdy nic. Króla nie ma, a ministrowi oświaty też żaden syn się nie chce urodzić. Żeby choć burmistrzowi, to możeby przynajmniej w miejskich gimnazjach dla uczni amnestię ogłosili.

Współczułem naszemu młodemu przyjacielowi. Bo rzeczywiście. Jak pech to pech, ani amnestii, ani roweru.

B. REZA

Znamienne oświadczenie organu Stronnictwa Narodowego

Organ Lewiatana po chrześcijańsku wybacza a po żydowsku bierze forsę

Warszawski Dziennik Narodowy cytuje z zadowoleniem taki fragment artykułu miesięcznika „Młoda Polska“, organu młodych płk. Koca:

„Narodowa Demokracja“ stworzyła całą szkołę polityczną, dała pierwsze zręby pod systemat polityki narodowej, wytworzyła całą filozofię narodową, logiczną, mocna, wyrozumowaną. Legiony wybrały czyn. Ich idea przewodnia była mniej skrystalizowana i jasna, nie była ujęta w pisane formy—była wyczuta, intuicyjna. Narodowa Demokracja reprezentowała przed wojną światową nacjonalizm typu politycznego, legiony myśl żołnierską“.

Poczym snuje takie teoretyczne rozważania:

Jakkolwiek byśmy sądzili szczerość aktu polegającego na położeniu swego podpisu pod podobnymi oświadczeniami, jakiejkolwiek krytyce byśmy mogli poddać podobne rozumowanie — nie podobna pominąć znaczenia, jakie im nadaje to, że położył pod nimi swój podpis dowódca „patrolu“, który ma dać ideologię i program polityczny obozowi majowemu.

Z jakiejś określonej ideologii i z określonego programu, jeśli się te założenia ma brać na serio, nie zaś jako posunięcia taktyczne, muszą logicznie i koniecznie wynikać pewne czyny i posunięcia polityczne. One dopiero nadają sens i znaczenie oświadczeniom i teoretycznym wywodom.

W obozie majowym dokonywa się ewolucja poglądów, a na jej tle rozgorzały walki wewnętrzne, i dziś nie wiadomo, jeszcze jakie tendencje zwyciężą, czy też może wynikiem tej ewolucji będzie rozkład i rozpadnięcie się grupy, która dziś w Polsce rządzi.

Wnioski polityczne będzie można robić dopiero wówczas, gdy będziemy mieli przed sobą fakty polityczne. W chwili obecnej trzeba się z konieczności ograniczyć do rejestrowania zjawisk i zwracania na nie uwagi opinii publicznej.

Rejestrujemy ten głos, przepraszając czytelników, którzy niejednokrotnie znajdowali już analogiczne słowa na naszych łamach. A znamy takich, którzy ewolucji dawnego obozu rządowego nie dostrzegali.

„Bezpłodny krytycyzm“

„Kurier Polski“ martwi się naszym krytycyzmem:

Nie jesteśmy wcale przeciwnikami krytycyzmu. Nie łudzimy się też aby jakikolwiek odcinek naszego życia zamieszkiwali sami aniołowie. Krytycyzm jest rzeczą konieczną, zwłaszcza u młodych, którzy przecież powinni byś ośrodkiem pragnień lepszego jutra. Tego lepszego jutra nie osiągnie się jednak demaskowaniem i sensacjonizowaniem ciemnych stron teraźniejszości. Koniecznie trzeba samemu tworzyć coś lepszego. Choćby nawet to „coś“ było rzeczą napozór błachą, drobną. Z punktu widzenia lepszego jutra więcej znaczy jeden gram pozytywnego czynu, niż całe tony sensacyj, krytyki i blagi.

Jak powiedzieliśmy, łamy „ABC“ emanują przekonaniem, że niema u nas miejsca na „gramowe“ czyny młodych. Jest miejsce jedynie na tony krytycyzmu, albo na tony reformatorskiego działania; na zdolnych wywiadowców, wykrywających ciemne strony rzeczywistości, albo na nowych ministrów, budujących od podstaw nowy, lepszy ład.

Poco być zanadto krytycznym? Poco się przyczepiać do takich drobiazgów, jak... memoriały dr. Flaschnera, okoliczności założenia kartelu jutowego lub t. p.

Trzeba umieć wybaczyć ludziom ich drobne słabostki, a potym... inkasować od nich subwencje.

My, proszę panów, stworzyliśmy taką rzecz, jak pismo niezależne od wszelkich karteli... Inne pisma po chrześcijańsku wybaczają kartelom, a po żydowsku biorą od nich „forsę“.

Uczony japoński w Krakowie

Do Krakowa przybył wybitny przedstawiciel nauki japońskiej prof. wydziału medycznego Uniwersytetu w Okay-Ama dyrektor tamtejszej kliniki położniczej, poprzednio wykładający na uniwersytecie w Kioto, dr. Hideo Yagi. Uczony japoński, zwiedzając obecnie Polskę, zawitał do Krakowa, aby tu w siedzibie najstarszego uniwersytetu w Polsce zapoznać się z urządzeniami naukowymi Wszechnicy Jagiellońskiej, interesując się szczególnie stanem klinik uniwersyteckich, oraz metodami leczniczymi i operacyjnymi.

Przywileje czerwonych w Min. Pracy

Pertraktacje w przemyśle włókienniczym bez udziału „Pracy Polskiej“

W Warszawie odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej dla spraw przemysłu włókienniczego. Zwołane ono zostało w związku z akcją pracowników przemysłu włókienniczego w Łodzi, zmierzającą do uzyskania umowy zbiorowej.

W zebraniu uczestniczyli obok głównego insp. pracy dyr. Klotta, z ramienia Min. Sprawiedliwości sędzia handlowy Zaleski i z Min. Przem. i Handlu nacz. Dębowski ze strony pracowników i pracodawców po sześciu ławników.

Charakterystyczne, że przedstawiciel „Pracy Polskiej“ nie uczestniczył w obradach, gdyż nie został przez przewodniczącego zatwierdzony.

W związku z tym rzecznik Zw. Zaw. „Praca Polska“ H. Szulc odczytał i złożył do protokółu komisji protest, powołując się na odpowiednie przepisy prawa.

Przeciwko temu protestowi kategorycznie wystąpił przedstawiciel zw. klasowych.

Mimo wszystko przedstawiciel „Pracy Polskiej“ w obradach nie uczestniczył. Jak widać socjaliści potrafią pozyskać w Min. Opieki Społecznej pewne przywileje dla siebie i ustępstwa na korzyść swojej organizacji, niestety jednak, jeśli chodzi o pozyskanie czegoś dla robotników których reprezentują trudniej im to idzie.

Te machinacje socjalistyczne winny być jak najszybciej wyjaśnione i ukrócone, ludzie z warsztatów chcą godziwego zarobku, a nie politycznych rozgrywek na terenie związków zawodowych.

Zarządzenie kąpieliska w Katowicach

Przeciw odrażającym brudasom

Żydzi uważają za... antysemityzm

KATOWICE, 3.8. Żydzi podnieśli wielki alarm z powodu znanego już zarządzenia w kąpielisku w Katowicach, wyznaczającego osobne miejsce dla osób o odrażającym wyglądzie, brudnych i t. d. Żydki uważają to za wystąpienie antysemickie o charakterze wybitnie politycznym.

W związku z tym referat prasowy magistratu m. Katowic ogłosił następujący komunikat:

„Wobec ustawicznych zażaleń publiczności, korzystającej z miejskiego kąpieliska na Bugli i protestów przeciwko niekulturalnemu zachowaniu się zwłaszcza ludności żydowskiej — Zarząd kąpieliska zabronił wstępu na teren kąpieliska osobom o odrażającym wyglądzie.

Nadto dla osób wyróżniających się nieestetycznym wyglądem (bujnym owłosieniem, nadmierną tuszą, ułomnościami fizycznymi i t. p.) wyznaczono do kąpieli basen nr. 2. Osoby te mogą plażować tylko na stronie zachodniej. Zarządzenia te mają być bezwzględnie przestrzegane.

Służba kąpielowa została upoważniona do usuwania z terenu kąpieliska (basenów i plaży) osób, nie stosujących się do wydanych zarządzeń, względnie zachowujących się niewłaściwie.

Równocześnie Zarząd kąpieliska zwrócił się do publiczności, aby sama zechciała przyjść z pomocą organom porządkowym mającym na celu utrzymanie czystości i porządku“.

Sanitarne to rozporządzenie zdaniem żydów godzi w ich prawa, gdyż wobec tak wyraźnych przepisów, określających jakie osoby mogą być wpuszczone do kąpieliska, żydzi będą musieli korzystać tylko z basenu nr. 2.

Czy pół miliona złotych będzie wyrzucone w błoto?

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie jest w przededniu przeprowadzenia nowej „szczęśliwej“ tranzakcji, która poruszyła opinię publiczną Warszawy i zaalarmowała szerokie rzesze ubezpieczonych.

Przy ul. Wareckiej pod nr. 9, znajduje się duży dom czynszowy, będący własnością żyda I. Kohna. Jest to wielopiętrowy gmach o dwóch podwórzach, zbudowany przed dwudziestu kilku laty, posiadający ciemne i niehigieniczne mieszkania. Dom ten, który przechodził już wielokrotnie remonty, szacowany jest przez znawców na sumę maksimum 1.700.000 złotych.

Według krążących wiadomości Ubezpieczalnia Społeczna ze składek ubezpieczonych zamierza kupić ten dom, przy czym suma sprzedażna jest już jakoby ustalona w wysokości 2.200.000 złotych. Ubezpieczalnia Społeczna przepłaciłaby wobec tego pół miliona złotych, nabywając dom stary i zniszczony, nie posiadający żadnych urządzeń kulturalnych, bo w większości mieszkań nie ma nawet łazienek.

Nad doprowadzeniem tranzakcji do skutku pracuje dwóch pośredników, których prowizja według pogłosek wynieść ma 200.000 złotych.

Ciekawe czy wszystkie te rewelacyjne i wprost trudne do uwierzenia pogłoski są prawdziwe. Czy istotnie właściciel żyd ma ponad wartość domu zarobić pół miliona złotych, które przecież ze składek ubezpieczonych rzesz pracowniczych będą pokryte.

Opinia całego społeczeństwa domaga się wyczerpujących w tej sprawie wyjaśnień.

Wywłaszczyć wielki kapitał!

Dl≈czego, poco, ile?

Istnieje w Warszawie „Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Judaistycznej" subwencjonowane przez... Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Dlaczego? Poco? Na te pytania odpowiedź znaleźć oczywiście niełatwo.

Charakterystyczną rzeczą jest, że (wg. danych „Samoobrony Narodu") Towarzystwo to istnieje t y l k o dzięki subwencjom rządowym. W roku 1933 np. subwencje te wynosiły aż 56 proc. zasobów finansowych towarzystwa. Nic dziwnego, że zapomogi samych żydów dla swej placówki maleją. Poco płacić, jak goje dają?

Ciekawą jest rzeczą ile też wynoszą zapomogi ministerstwa dla p o l s k i c h towarzystw? Naprzykład dla Towarzystwa mesjanistycznego im. Hoene - Wrońskiego?

Komuś musi bardzo zależeć aby owo Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Judaistycznej istniało. (X.).

Chrystus Frasobliwy



Zdjęcie nasze przedstawia figurę „Chrystusa Frasobliwego", z kapliczki na kurhanie Andrzeja Bogolubskiego na Wołyniu z roku 1641, przeniesioną ostatnio na cmentarz rzymsko-katolicki w Łucku.

Międzynarodowy kongres patologów

W dniu 5 b. m. odbędzie się w Sztokholmie otwarcie międzynarodowego kongresu patologów, organizowanego przez Międzynar. Tow. Patologów. Wspomniane Towarzystwo powstało w r. 1931 w Genewie.

Ostatni kongres Towarzystwa odbył się w Utrechcie w r. 1934. Każdy z kongresów poświęcony jest specjalnej chorobie, sztokholmski zajmie się chorobami powstałymi na tle anemii.

Sport, brawura, czy coś więcej?

sprawdzianem silnej woli jest sport spadochronowy

Stara Miłosna. Wieś, jakich wiele rozsianych wzdłuż którejkolwiek z szos wybiegających z Warszawy. Niegdyś, przed wojną, miejsce zesłania bandytów. Dziś jeszcze odcięta od świata, bez dogodnej komunikacji, bez elektryczności — Stara Miłosna leży nad traktem na Siedlce, lub jak kto woli, na Lublin. Małe domki, obsiadłe niewielkie wzgórza, prymitywne wille, wyłaniają się z pośród drzew. Jedyny środek komunikacji to rzadko kursujący autobus i jeszcze rzadziej tramwaj, romantyczny tramwaj konny.

Tak więc szosą, po doskonałej, kostkowej nawierzchni mkniemy autem zostawiając poza sobą Grochów. Wawer, Anin, aby po 10 minutach jazdy skręcić małą dróżką pomiędzy chatami. Atakujemy piaszczysty pagórek i po przejechaniu małego lasku, przystajemy u stóp wzgórza. Tym wzniesieniem to wielka przestrzeń piasku, a poza nią, w oddali malutkie domki Wesołej i Nowej Miłosny, za którymi ponad horyzontem wznoszą się smugi dymów z nad toru Łuków — Siedlce — Brześć.

SZKOŁA SZYBOWCOWA

Krzewy, kępy, trzcin, gdzieniegdzie bagienka i duże, wielkie wydmy, jako tło, poprzecinane rowami — oto krajobraz, który roztacza się przed nami. Zaraz z brzegu hangar, pęczniejący od dużej ilości szybowców. W nim mieści się warsztat reperacyjny i kancelaria szkoły szybowcowej L. O. P. P. Szkoła istnieje od lat 3 i zdążyła wyszkolić blisko 500 pilotów szybowcowych kategorii A i B. Ale właśnie jest jej wielki dzień. Nie żadna rocznica uroczyście obchodzona a małe święto.

Dzień 21. VII pozostanie nieoficjalną datą otwarcia ośrodka wyszkolenia lotniczego dla osób cywilnych. W przyszłości — centrum, gdzie poza szkoleniem się do A i B kategorii, jak dotychczas, odbywać się będą loty żaglowe, akrobacyjne kursy szybowcowe oraz skoki ze spadochronem. I właśnie — po raz pierwszy oprócz startów szybowcowych dokonane zostaną skoki z samolotów.

SKOK ZE SPADOCHRONEM

Jest godzina 5 popołudniu i skwarny dzień ustępuje powoli miejsca łagodnemu popołudniu. Wokół łąki oznaczonej do lądowania zebrała się duża ilość letników z najbliższej miejscowości. W krzakach ulokowana obsługa ma podbiec z pomocą lądującym. Mija 10 minut i oto na horyzoncie ponad grzebieniem lasów zabłysnął Fokker swoimi srebrnymi skrzydłami w blaskach chylącego się ku zachodowi słońca. Warkot trzech motorów idzie echem pod chmury, uderza o ziemię i ginie w przestworzu. Chciwe oko objektywu P. A. T.-a, kryjącego się pod drzewem, śledzi każde poruszenie aparatu. Maszyna robi rundę, nadlatuje z wiatrem. Nagle od jej boku odpryskuje mały przecinek, moje myśli towarzyszą skaczącemu — ten liczy w górze sekundy: 101, 102, liczę też podświadomie, na 103 rozwija się biały parasol. Doznaję ulgi. A za tym pierwszym drugi, trzeci — jest ich dziesięć. Na granatowym niebie rytmicznie wahają się to w tę, to w tamtą stronę. Jest to widok niezwykle piękny. Spadochrony opadają niżej. Robi to wrażenie skończenie estetyczne i harmonizujące z całym otoczeniem: błękitnym niebem, z zielonymi łąkami i złotawym zbożem.

LĄDOWANIE SKOCZKÓW

Biegniemy w stronę przypuszczalnego miejsca lądowania. Piloci starają się wybrać najdogodniejsze dla siebie miejsce. Ale nieraz „meldują się" w krzaki, a ten i ów wpada w wodę. Z dużą szybkością schodzi do ziemi najbliższy mnie; oto jest, głęboki przysiad — podbiegam. Spadochron po raz ostatni wydyma



Skoczek spadochronowy bezpośrednio po wylądowaniu

się i odpowiednio ściągnięty jak gdyby gaśnie — i jest w tej chwili już tylko białą, nie foremną płachtą. Skoczek uwalnia się z szelek, robi parę niezgrabnych kroków. Z twarzy bije mu jakaś wielka pogoda; ma uśmiech małego, rozradowanego dziecka. Wrażenia. Prawie ich nie ma — trwało to za krótko — około dwóch minut. Dzieje się to zupełnie zwyczajnie: Decyzja. Jeden niewielki krok — pęd powietrza sam wyciąga z otwartych drzwi kabiny samolotu — mała chwila, z której nie można zdać sobie sprawy, kiedy przepisowo odlicza się sekundy — szarpnięcie za uchwyt — chlapnięcie „pilota" małego spadochroniku powodującego rozwarcie całego spadochronu — no i już...

SPRAWDZIAN SILNEJ WOLI

Cztery razy nadlatuje pilot Płonczyński i zrzuca „delikwentów". Każdy z nich po wylądowaniu ciągnie z wysiłkiem worki spadochronowe i śmieje się od ucha do ucha.

A przecież ci ludzie patrzyli śmierci prosto w oczy...

Skakanie ze spadochronem to sprawdzian silnej woli, to egzamin tężyzny życiowej, rzecz która nie tylko imponuje, ale porywa swym widokiem tłumy, daje wrażenia silne, z tych bardziej niecodziennych: „Podnosi i dźwiga wyżej" — nie tylko jednostki, ale wszystkich, którzy na to patrzą — więc skok spadochronowy nie jest tylko zwykłą brawurą.

Panowie organizatorzy i skoczkowie zdali egzamin całkowicie.

Juliusz Pierożyński

Grób przedhistoryczny odkryto na wybrzeżu

W Sulicach pow. morskiego na polu tamtejszego majątku robotnicy dokonali odkrycia przedhistorycznego grobu skrzynkowego, który zawierał trzy urny. Naczynia grobowe uległy jednak uszkodzeniu, przy wydobywaniu z grobu. Ocalała tylko jedna urna.

13.000 młodych sodalisów w szkołach średnich

W ostatnim zeszycie czasopisma Sodalis Marianus (Warszawa) ogłoszone zostało sprawozdanie z działalności Sodalicyj Mariańskich Uczniów Szkół Średnich w Polsce. Ilość członków w ubiegłym roku szkolnym wykazuje dalszą zwyżkę o 1.618 osób i wynosi już 12.887 członków. Procentowo w stosunku do ilości szkół średnich na pierwszym miejscu znajduje się archidiecezja gnieźnieńsko - poznańska (96%), najniższy zaś stan wykazuje diecezja łucka (25%).

Świadectwem pogłębienia pracy religijnej w Sodalicjach jest liczba rekolekcyj zamkniętych. Było ich w roku sprawozdawczym 25 z 749 uczestnikami z 123 Sodalicyj.

w Madrycie poluje się na żywność

Dziennik „La Union" wychodzący Lizbonie przedrukowuje reportaż z madryckiego „Mundo Grafico" opisujący przejścia artystek i artystów teatralnych w Madrycie podczas poszukiwań artykułów spożywczych i wystawania w ogonkach. Artystka Anita Flores przez 2 godziny stała w ogonku oczekując na swą kolej, aby otrzymać trochę ziemniaków, Cermelita Sevilla od trzech dni „poluje" na soczewicę, Lolita Granados od 9-ciu godzin czeka na kilkaset gramów szynki, Carmelita Caballero zaś postanowiła przed 2 dniami zdobyć główkę kapusty, która kosztuje 100 peset, ale dotychczas jej się to nie udało.

Zycie kulturalne

MUZEA

POPIERSIE WATTA DLA MUZEUM TECHNIKI

W związku z uroczystościami, obchodzonymi niedawno na cześć wielkiego konstruktora i wynalazcy parowej maszyny J. Watta, ambasada R. P. w Londynie nabyła piękne popiersie tego genialnego Anglika i ofiarowała do zbiorów Muzeum Techniki i Przemysłu.

PLASTYKA

RZEŹBA GOTYCKA ZE STARZYNA ZABYTKIEM SZTUKI

W kościele parafialnym w Starzynie znajduje się rzeźba wyobrażająca Chrystusa na Krzyżu. Gotycka ta rzeźba pochodzi z XIV-go stulecia. Ostatnio piękne to dzieło sztuki ludowej uznane zostało przez urząd konserwatorski za zabytek sztuki kościelnej na Kaszubach.

LITERATURA

ZGON PISARZA ŁOTEWSKIEGO

Zmarł w Rydze w wieku lat 61 jeden z największych literatów łotewskich Jan Akurater, który pozostawił po sobie bogaty dorobek, m. in. w dziełach dramatycznych, cieszących się dużym powodzeniem na scenach łotewskich. Na twórczość jego głęboki wpływ wywarł Ibsen.

Dzieci sypiały w srebrnych kołyskach...

Swietność dawnego Olkusza

Uruchomienie kopalń rud cynkowych i ołowianych w Bolesławiu pod Olkuszem, zatopionych przed 7-tu laty przypomniało znowu historię sławnego niegdyś miasta polskiego — Olkusza.

Starożytna nazwa miasta Ilkusz według jednych pochodziła od starożytnych Fenicjan, którzy mieli się tu zapuszczać po srebro, inni wyprowadzają ją od kuszy lub od kucia iłów rudonośnych.

Niewiadomo kiedy Olkusz nabył prawa miejskie, w każdym razie przed 1929 r. a pierwsza wzmianka historyczna pochodzi z r. 1257, kiedy Bolesław Wstydliwy, fundując klasztor SS. Klarysek w Zawichoscie przeznaczył nań 2 grzywny złota z kopalń ołowiu w Olkuszu.

Król Władysław Jagiełło w Wiślicy potwierdził dawne przywileje miasta i odebrał hołd od mieszczan olkuskich. Od r. 1926 górnicy olkuscy, zwani gwarkami, korzystają z praw górniczych czeskich i węgierskich oraz z oddzielnego sądu żupniczego.

W tym okresie kopalnie olkuskie przynoszą już dochód skarbowi królewskiemu, ale jednocześnie nie dają spokoju wrogom: w r. 1455 Morawianie napadają na Olkusz i łupią go, zabierając m. in. 80 koni, odprowadzających wodę z kopalń.

Za króla Stefana Batorego czynna była w Olkuszu mennica, a od r. 1601 bito monety tylko w Krakowie i Olkuszu. Nadzór nad menicą sprawował m. in. Tomasz Tynf (monety jego zwano tynfami, stąd przysłowie: dobry żart — tynfa wart).

W XVI wieku doszło miasto do największego rozkwitu; liczyło podobno ponad 30.000 mieszkańców, co na owe czasy było znaczną liczbą, mieszczanie nosili srebrne podkówki, a dzieci ich sypiały w srebrnych kołyskach. Z córkami mieszczan olkuskich żenili się synowie szlachty, stając sie właścicielami kopalń. Ale szlachta ta przyczynić się miała częściowo do przyspieszenia ruiny miasta, gdyż nie chciała płacić podatku na odwodnienie kopalń i zabezpieczenie od zatopienia. W pogoni za cennym kruszcem podkopywano się pod kościoły i domy mieszkalne, powodując ruinę całych osiedli.

Największą klęskę zadał Olkuszowi najazd Szwedów. Gen. Miller (który prowadził oblężenie Częstochowy) wziął od miasta ogromną kontrybucję i uprowadził górników i konie. Po wojnie zubożali gwarkowie nie mieli środków na odwadnianie kopalń. Woda rzeki Baby wdzierając się do podziemi czyniła coraz większe spustoszenia. (Stąd twierdzenie, że dwie baby zgubiły Polskę: królowa Bona i rzeka Baba).

Wiek XVII jest dla Olkusza już okresem powolnego lecz stałego upadku. Sztolnie zapadają się i Olkusz przedstawia smutny widok gruzów i rozwalisk. Miasto zostało jeszcze raz przytem splondrowane przez Szwedów, a w r. 1737 strawione przez pożar.

Z końcem bytu niepodległego Polski, kończy się sława i bogactwo królewskiego grodu Olkusza. Co nie legło pod gruzami to zabrali chciwi i zachłanni zaborcy, głównie Austriacy, nie szczędząc nawet ołtarzy.

W Polsce porozbiorowej myśleli o podniesieniu Olkusza ludzie tej miary co ks. Stanisław Staszic, V Edward hr. Raczyński i inni znawcy sztuki górniczej za rządów Królestwa Polskiego, lecz wysiłki te nie dały już pozytywnych rezultatów.

Jako widomy znak dawnej świetności Olkusza i sławnych gwarków pozostał w kościele olkuskim olbrzymi krucyfiks (wagi ok. 30 kg.) ze srebra olkuskiego oraz setki pagórków na Starym Olkuszu po wyrobiskach kopalnianych.

HEDDA WESTENBERGER 55)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚC

— Przede wszystkim spokój, spokój i spokój, żadnych wzruszeń, irytacji — a jednocześnie myśli patrząc badawczo na strapioną Karin — oryginalny doktór! Dlaczego nie mówi ze mną rozsądnie i fachowo o tym wypadku? Czemu tak się przestraszyła, kiedy mówiłem, że chory powinien tu zostać? Zachowuje się, jak zwykła śmiertelniczka. A może bardziej w tym jest zainteresowana... no... w takim razie — trudno o takiej chorobie mówić rzeczowo.

Karin odetchnęła, że na koniec nie ma już tych badawczych oczu kolegi przed sobą — nie ma odwagi pójść zaraz do Aleksandra, żeby nie spostrzegł się, jakie wrażenie na niej zrobiły słowa doktora.

Siada przy stoliku z powrotem i bierze list z Godesberg.

Trzeba zobaczyć co tam nowego.

Kierowniczka wakacyjnego schroniska dla dziewcząt pisze zatroskany list. Bardzo jej przykro, że musi zawiadomić, że powierzona im przez Karin dziewczyna, nocą i w czasie mgły opuściła zakład. W jej pokoju leżał list przez nią zostawiony. Prosi żeby jej wybaczyć, ale ona dłużej już nie może wytrzymać. Jedzie z powrotem do Berlina, do mieszkania pani doktór i tam będzie czekać jej powrotu. Sama też do pani doktór napisze, a nikt niech się o nią nic niepokoi.

Wszystko to bardzo dla mnie przykre — pisze przy końcu kierowniczka — bo dziewczynie niczego nic brakowało, i wszyscy byli przekonani, że jej się bardzo u nas podobało. Potym się dowiedziałam, że w ostatnich czasach prowadziła ożywioną korespondencję z jakimś młodym człowiekiem z Berlina i opowiadała towarzyszkom, że to jej narzeczony.

Karin powoli opuściła rękę z listem... Pierwszą jej myślą było zaraz wracać do domu, zobaczyć co się dzieje, i wszelkimi siłami przeszkodzić, by ta dziewczyna nie wpadła całkowicie w ręce tego nicponia.

Ale potem wrok jej podnosi się ku oknu, za którym leży Aleksander. Kto jej więcej potrzebuje? Czy ten chory, który z takim uporem i taką ciągłą o to troską, chce ukryć przed ludźmi swoją chorobę, a dla którego jest jednocześnie doktorem, pielęgniarką i przyjaciółką... czy ta dziewczyna, której chciała zastąpić dom rodzinny i wychować ją na porządną kobietę?

Co się stanie, jeżeli nie zatroszczy się o Elzę i zostawi tę sprawę losowi, by nią pokierował? Elza wyjdzie za Franka — będzie miała dzieci i na swój sposób będzie szczęśliwa — i może lepiej spełni swoją misję życiową niż Karin, która zanadto jest kobietą, by być całkowicie doktorem, a znowu zanadto doktorem by być całkowicie kobietą...

Pozostawię Elzę jej własnemu losowi. Nie jest dzieckiem. Z mojego z nią współżycia powinna była wynieść poczucie dobra i powinna zdawać sobie sprawę z tego, czy ten jej narzeczony będzie dla niej dobrym mężem czy nie. A Karin... rozumie teraz, jak to jest, jak się beznadziejnie kocha... dlaczego Elza ma cierpieć tak, jak ona?

Ale zaraz odzywa się w niej lekarz. Kto jest Franek? Co on robi? Jaki rodzaj życia prowadzi? Czy jest zdrów? Czy rodzice jego zdrowi? Elza pochodzi z bardzo obciążonej rodziny... jeżeli i on również?

To się nie zgadza z jej lekarskim sumieniem, żeby zostawić Elzę bez opieki. W takim razie nie pozostaje jej nic innego, jak wracać do domu.

A Aleksander?

Zerwała się z miejsca... zatelefonuje do Berlina — wszystko się może wyjaśni i okaże niewinnym. Siostra Gertruda jest pewno w domu, napisze do niej by trochę uważała na Elzę...

W pół godziny później może już rozmawiać. Siostra Gertruda przy aparacie. Czy Elza jest? — pyta Karin i jednocześnie ze strachem myśli co zrobi jeżeli jej nie ma?

Ale jest... na szczęście... już jest przy aparacie i śpiewa swoje „Hallooo?" jak zwykle.

— Dlaczego wróciłaś? — pyta Karin uspokojona już tym, że Elza jest u niej w mieszkaniu.

— To tylko tak... Nie mogłam już dłużej wytrzymać. Ciągle te same nudne dziewczyny! Chciałam i do pani napisać, że ja... tylko wróciłam do Berlina. Czy pani się na mnie może gniewa?

Karin jakby kamień spadł z serca.

— Gniewam? Nie Elzo. Tylko to trochę nierozważnie zrobiłaś. Słuchaj... powiedz mi, czy mogę ci zaufać, że spokojnie na mnie będziesz w domu czekać, nie będziesz wieczorami znikać i będziesz trochę słuchać siostry? Tak?... to dobrze. Powiedz mi jeszcze... co porabia pan Franciszek?

Aparat śpiewa... milczenie...

— Hallo? — woła Karin — czemu nie odpowiadasz Elza!

— Nic na razie — od pierwszego został zwolniony, ale mówi, że ma coś innego dostać.

(D. c. n.).

SIERPIEŃ

4

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—2	19—22
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
1—23	17—47
Dł. dnia	Ubyw.
15—20	1—25

Dziś św. Dominika
Jutro N. M. P. Śnieżnej

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.
TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości".
TEATR POLSKI Świetna komedia „Papa" Caillavet'a i de Flers'a z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.
TEATR MAŁY: Nieczynny.
TEATR LETNI „Gdzie diabeł nie może" lekka komedia Niewiarowicza.
TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".
TEATR NOWY: Nieczynny.
TEATR MALICKIEJ: „Świt, Dzień i Noc" z Malicką i Wojteckim.
TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i I. Symem.

Zabójstwo na rynku w Wyszogrodzie
Tłum chciał zlynczować morderców
Pętla na szyi aresztowanego

W czasie sprzeczki, jaka powstała na tle osobistym na rynku w Wyszogrodzie pomiędzy kilku osobnikami, dokonano zabójstwa.

Gdy na bruk upadł ranny śmiertelnie nożem w serce Jan Wichrowski, lat 30, prześladowcy jego rozbiegli się. Po paru godzinach policja aresztowała sprawców zabójstwa, którymi okazali się bracia Bastowie, Eugeniusz, lat 27, ślusarz i Wacław, lat 20, rybak.

Po przesłuchaniu w policji zabójców przeprowadzono do aresztu miejskiego. W drodze do aresztu wzburzeni zabójstwem mieszkańcy Wyszogrodu usiłowali eskortującym policjantom wyrwać obu braci w celu dokonania samosądu. Ktoś z tłumu zdołał Eugeniuszowi Baście zarzucić sznur na szyję. Policjant zorjentował się w sytuacji i sznur przeciął. Gdyby nie szybka orientacja eskorty niewątpliwie zostałby on uduszony.

Dopiero przybycie pomocy policyjnej pozwoliło przeprowadzić aresztantów do celi. Przed ratuszem do późnej nocy zbierali się liczni mieszkańcy żywo komentując zabójstwo.

Walka policji z tłumem
na odpuście w Wilanowie

Niedzielny odpust w Wilanowie, ku czci św. Anny, był widownią awantury. W uroczystości uczestniczyły tłumy warszawiaków, zabawiające się bardzo wesoło, ku niezadowoleniu wiejskich parobków.

Wkrótce powstały dwa przeciwne obozy; na czele jednego z nich stanęli znani w okolicy Wilanowa awanturnicy ze Skolimowa Jan i Henryk Keidlowie. którzy zaczęli podburzać parobków przeciwko warszawiakom.

Powstała awantura i bójka, a ludzie w popłochu poczęli uciekać z placu tratując dzieci i kobiety.

Na miejsce zajścia nadbiegł posterunkowy policji. Keidlowie wpadli w szał i zasypali go strzałami. Na szczęście kule chybiły. W obronie własnej policjant strzelił do napastników, raniąc w prawe udo Henryka Keidla. Na odsiecz awanturnikom ruszyło kilkunastu parobków. Nad policjantem zawisła groźba linczu. W ostatniej chwili przybiegło czterech posterunkowych, których tłum obrzucił kamieniami.

Gdy policjanci zagrozili użyciem broni, tłum rozbiegł się na wszystkie strony. Aresztowano kilku agresywniejszych parobków, a rannego Henryka Keidla umieszczono w szpitalu Dz. Jezus. Przy łóżku rannego czuwa policjant.

Miła żona

Józef Chełkowski lat 37, lakiernik, zamieszkały przy ul. Targowej nr. 19, w czasie sprzeczki z żoną swą został oblany przez nią kwasem solnym. Wezwany lekarz nałożył mu opatrunek.

„Twierdza się poddaje"
Walka z handlem żydowskim w niedzielę

Policja stołeczna ma zawsze wiele kłopotu ze zwalczaniem potajemnego handlu prowadzonego szczególnie skwapliwie przez kupców żydowskich. Żydzi lubują się poprostu w handlowaniu w święta i niedzielę. Mimo licznych kar i protokułów kupcy żydowscy, widocznie nie tylko dla emocji lecz i dla większego zysku, stale otwierają swoje sklepy w niedziele „od tyłu".

W ubiegłą niedzielę odbyła się kontrola sklepów żydowskich i stwierdzono, że w domu przy ul. Nalewki 20 czynne były liczne sklepy. Naturalnie wszystkich właścicieli tych sklepów zatrzymano. W czasie rewizji sklepów przy ul. Nalewki 17 stwierdzono, że w jednym z lokalów napewno ktoś „urzęduje" mimo niedzieli. Stukano i pukano do sklepu od strony podwórza lecz nikt nie otwierał. Wobec tego założono kłódkę, zamykając w ten sposób jedynie wyjście.

Minęły trzy godziny. Z zamkniętego sklepu dochodziły jakieś dziwne odgłosy. Otworzyło się zakratowane okienko, wyjrzała czyjaś twarz i po chwili wywieszona została biała płachta. „Twierdza się poddaje. Proszę mnie wypuścić"

Kupca wypuszczono z przymusowego zamknięcia, ale wkrótce on już siedział w areszcie policyjnym osadzony tam za handel w święto.

Kronika prowincjonalna

GDAŃSK

MIĘDZYSEMESTR

Jak się dowiadujemy, wprowadzony w tym roku poraz pierwszy międzysemestr na Politechnice Gdańskiej — który będzie pewnym ułatwieniem dla pragnących rozpocząć studia techniczne bezpośrednio po ukończeniu swych studiów gimnazjalnych — rozpocznie się w dniu 1 października.

GDYNIA

GOŚCIE Z GRECJI

Ostatnio bawił w Gdyni znany literat Spyros Melas oraz redaktor Dymitr Papavramides, współpracownik dziennika ateńskiego „Message d'Athénes". Po kilkugodzinnym pobycie w Gdyni, goście greccy wraz z towarzyszącym im radcą Chmielińskim, udali się do Jastarni i na Hel.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI

W dniu 8 sierpnia r. b. odbędzie się w Gdyni zjazd koleżeński b. Ochotników Armii Polskiej w Ameryce. Zjazd organizowany jest przez Gdyński związek Polaków z Ameryki.

KIELCE

GROŹNY POŻAR

We wsi Iwanowice pow. Opatów w zagrodzie Józefa Strzelczyka wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i wszystkie zabudowania gospodarcze. Ogień przeniósł się na sąsiednie budynki i zniszczył szkołę powszechną oraz 4 stodoły ze zbożem. Straty wynoszą około 12 tys. zł.

LWÓW

NAPAD RABUNKOWY

Na poczcie głównej wyrwano pani M. torebkę z większą kwotą pieniężną podjętą w kasie pocztowej. Widzowie puścili się w pogoń za złodziejem i odebrali zrabowane pieniądze. Złodzieja ujęto i osadzono w więzieniu.

CHÓR „HEJNAŁ"

Na międzynarodowy festival śpiewaczy w Budapeszcie wyjeżdża chór kolejowy „Hejnał" pod kierunkiem dyrygenta Alfreda Stadlera.

POWRÓT HARCERZY

Powróciła do Lwowa II harcerska drużyna łączności, która w sile 30 ludzi obozowała przez trzy tygodnie w miejscowości Eforia w pobliżu Constancy nad Czarnym Morzem. Polscy harcerze spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem władz organizacji młodzieży rumuńskiej Straja Tari, oraz społeczeństwa rumuńskiego. Przy pożegnalnym ognisku rumuńscy kadeci odśpiewali po polsku hymny: „Jeszcze Polska" i „Boże coś Polskę", zaś polscy harcerze po rumuńsku hymn królewski „Traiasca Regele".

PIOTRKÓW

W ostatnich czasach na terenie gm. Golesze mnożą się coraz częstsze wypadki bójek i sąsiedzkich porachunków, które nieraz kończą się bardzo krwawo.

Między innymi we wsi Adamów Ludwik Cykie pobił Ferdynanda Szmidta. Wskutek odniesionych obrażeń pobity zmarł. W sąsiedniej wsi Wiadernie Józef Biernacki postrzelił śmiertelnie Antoniego Krawczyka. Zajście wynikło na tle sporów o wspólne używanie zabudowań gospodarskich.

Wreszcie we wsi Glolesze w wyniku zajścia na zabawie został pobity niejaki Ruzga. O dokonanie pobicia są obwinieni Franciszek Stefański i Franciszek Łaski, którzy obecnie przebywają pod zamknięciem w piotrkowskim więzieniu. Dla zupełnej ilustracji stosuków trzeba dodać, że Golesze i okolice opanowane są przez radykalne, lewicowe elementy, a w pobliskiej wsi Zawadzie ostatnio zlikwidowano jaczejkę komunistyczną.

PIERWSZY POLSKI STRAGAN Z CZAPKAMI

Dzięki staraniom miejscowego oddziału Związku Polskiego jeden z krawców uruchomił warsztat czapniczy. Jest to pierwszy i jedyny dotych czas czapnik — Polak w Piotrkowie. Gotowe czapki dostarcza do sklepu p. Kraszewskiego i sprzedaje sam na targu. Pierwszy polski stragan z czapkami na targu cieszy się dużym powodzeniem okolicznych chłopów, którzy z radością powitali powstanie jeszcze jednej tak potrzebnej w Piotrkowie polskiej placówki. (n)

RADOMSKO

ZNACZNA POPRAWA W PRZEMYŚLE MEBLOWYM

Od pewnego czasu na terenie miasta Radomska daje się zauważyć znaczne ożywienie w przemyśle meblowym tak na terenie miejscowych fabryk giętych mebli jak również w prywatnych warsztatach stolarsko - meblowych.

W związku z tym na terenie naszego miasta, bezrobocie w tej gałęzi przemysłu zostało całkowicie zlikwidowane. (s)

NOWE CENY MĄKI I PIECZYWA W RADOMSKU

Obecnie starostwo pow. radomszczańskiego wydało nowe ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

Chleb żytni 70% — 30 gr. za klgr. chleb żytni 82% — 28 gr. za klgr., chleb żytni 95% — 27 gr., oraz bułki pszenne 65% — 65 gr. za klgr.

Ceny wydane zostały zgodnie z opinią cechu piekarskiego. (s)

ŚLĄSK

ŚMIERĆ DZIECKA

W niedzielę w Zabrzegu pod Bielskiem, bawiąca się bez dozoru półtoraroczna córeczka Pustelników wpadła do półmetrowego rowu wypełnionego wodą i utopiła się.

WILNO

SAMOCHÓD PROPAGANDOWO — OŚWIATOWY

Z ramienia DOK 3 objeżdża ziemie północno - wschodnie samochód propagandowo - oświatowy z aparaturą filmowo - radiową. Wyświetlono 4 filmy dźwiękowe z dziedziny wojskowej i z życia marynarki wojennej. Poza tym wygłoszone zostały odczyty. Obecnie samochód znajduje się w powiecie Mołodeczno.

POMÓR TRZODY

Na terenie gminy Zaostrzewicze w powiecie nieświeskim zanotowano pomór trzody. Przedsięwzięto środki zaradcze w postaci zakazu wywozu trzody oraz zastosowano w okolicy szczepienia ochronne.

LIKWIDACJA STRAJKU NA LOTNISKU

Strajk na robotach na lotnisku w Porubanku został zlikwidowany. Dyrekcja towarzystwa prowadzącego prace zwolniła wszystkich robotników, poczym policja usunęła strajkujących z terenu robót. Z liczby 100 strajkujących do pracy ponownie zostało przyjętych około 60 robotników. Nowe warunki zamiast dniówek przewidują wynagrodzenie akordowe. Praca została podjęta ponownie.

LIKWIDACJA OPUSZCZONEGO MIENIA

W Wilnie odbywa się obecnie likwidowanie mienia opuszczonego przez właścicieli w wyniku działań wojennych. Likwidacją objęto na terenie sądu okręgowego wileńskiego ponad 2.000 objektów. Z tej liczby nieruchomości miejskie wynoszą niespełna 400 objektów. Reszta to są przeważnie drobne włościańskie działki ziemskie.

DWORZEC W BARANOWICZACH

Rozpoczęta została budowa dworca na stacji Baranowicze Centralne.

ŚWIĘTO UŁANÓW

W tych dniach pułk ułanów im. Króla Stefana Batorego w Nieświeżu obchodził doroczne święto pułkowe. Po nabożeństwie polowym w starym radziwiłłowskim parku, odbyła się defilada pułku, którą przyjął gen. Anders. W grupie przyjmującej defiladę znajdował się również kap. M/S „Batory" p. Eustachy Borkowski. Popisy ułanów zakończyły uroczystości. W przeddzień święta odbył się uroczysty apel poległych żołnierzy pułku.

SPRAWY TEATRALNE

Koncesjonariusz Teatrów Miejskich w Wilnie dyr. Szpakiewicz rozwiązał kontrakt z całym dotychczasowym zespołem teatralnym. W związku z tym na łamach pism wileńskich rozpoczęła się kampania za pozostawieniem paru, od dłuższego czasu ściśle związanych z Wilnem, aktorów.

NOWA SZKOŁA

Zarząd gminy w Lidzie rozpoczął budowę nowego gmachu 3-klasowej szkoły powszechnej w miejscowości podmiejskiej Berdówka. Koszt budowy obliczony jest na 20.000 zł.

BUDOWA DROGI

Rozpoczęto budowę 18-kilometrowej drogi o twardej powierzchni, na odcinku Lida-Trokiele.

Gdzie jest Abu Jusuf, syn pustyni?
Arabski Romeo i żydowska Julia
Sensacyjne porwanie z lokalu starostwa

Obywatel palestyński Arab Abu-Jusuf Wahabi z Hebronu, na jednym z dancingów w Tel-Avivie poznał w 1931 r. córkę kupca z Warszawy, niejaką Melę Zalcstein, do której zapłonął gorącą miłością.

Oświadczył się o jej rękę, jednak napotkał na gwałtowny opór ze strony krewnych żydówki, którzy nie chcieli dopuścić do małżeństwa z Arabem.

Dziewczynę wywieziono z Palestyny, a zakochany Arab podążył wkrótce za nią do Polski i odszukał ją w Warszawie.

W tych dniach do starostwa grodzkiego zwrócił się z prośbą o udzielenie paszportu zagranicznego do Wiednia dla Meli Zalcstein, z którą zamierzał wstąpić w związki małżeńskie.

Łamaną francuszczyzną opowiedział o swej wielkiej miłości, której nie rozerwą nawet wypadki w Palestynie między Arabami i żydami.

W chwili, gdy Jusuf otrzymywał informacje, do lokalu starostwa wbiegło dwóch żydów, i nim się zdołano obejrzeć, chwycili Araba pod ręce i wyprowadzili go na ulicę. Siłą wsadzili go do taksówki i pojechali w niewiadomym kierunku.

Brat panny Zalcstein twierdzi, iż uprowadzenie Abu-Jusufa stanowi tajemnicę rodzinną, że jednak gwarantuje, iż nic mu się nie stanie.

Przewrócona łódź na Wiśle
Jeden pasażer utonął

W poniedziałek na Wiśle pod Siekierkami wydarzył się wypadek. Irena Michtak, Władysław Kamiński, lat 32, zamieszkali na Gocławku w domach fabrycznych oraz Stanisław Lisiak, zamieszkały we wsi Lasy, gminy Zagóźdź wybrali się rano na plażę. Wsiedli oni w łódź rybacką i wyjechali na środek Wisły na wyspę. Ponieważ zaczął padać deszcz, wszyscy ponownie wsiedli w łódź i postanowili dobić do brzegu. W pewnym momencie łódź wywróciła się i znajdujące się w niej osoby wpadły do wody.

Plażowicze widząc wypadek, pospieszyli natychmiast z pomocą, lecz bezskutecznie. Fala porwała wszystkich i szybko unosiła. Na szczęście nadjechała motorówka z przystani „Syrena", która Michtakową oraz Lisiaka wydobyła. Kamiński zaś utonął. Mimo poszukiwań nie zdołano zwłok odnaleźć. Michtakową oraz Lisiaka przewieziono na przystań, gdzie doszli do przytomności.

Nowe nominacje
w ubezpieczalniach

Min. Opieki Społecznej, Kościałkowski podpisał szereg nowych nominacyj na stanowiska inspektorów pracy w ubezpieczelniach społecznych. Nowym inspektorem pracy w okręgu najbardziej dotkniętym klęską bezrobocia w Zawierciu mianowany został p. Walerian Nawrocki, dotychczasowy inspektor pracy w Brześciu nad Bugiem. Naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej w Żyrardowie pod Warszawą mianowany został dr. Kazimierz Dobrzański. B. poseł Rudolf Burda został dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu.

Pod hasłem zjednoczenia narodu
wyruszają pielgrzymi z parafii WW. Świętych

Pod hasłem odrodzenia religijnego i zjednoczenia narodu wyrusza dnia 13 bm. na Jasną Górę wielka pielgrzymka parafii Wszystkich Świętych w Warszawie. Poprzedzą ją rekolekcje Mariańskie, które odbywać się będą od dn. 9 do 11 bm. w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Sąd Najwyższy rozstrzygnie
O dwu wyrokach śmierci

Do Izby I-ej Karnej Sądu Najwyższego wpłynęły kasacje obrony skazańców z poznańskiego Sądu Apelacyjnego. Sąd Najwyższy rozstrzygnąć ma o losie dwóch zabójców na tle rabunkowym. Na karę śmierci przez powieszenie skazani zostali w dwóch instancjach: bandyta Józef Grzeszczyk, który zamordował kupca Tomaszewskiego ze Skalmierzyc i szewc z Ostrowa Jan Tkacz, który w czasie wyprawy złodziejskiej zastrzelił bezrobotnego Nowickiego. Oba procesy skazanych na śmierć znajdą się na wokandzie w początkach miesiąca września.

Mordercy w wieku 10 i 13 lat
Potworna zbrodnia pod Warszawą
Rodzice podżegaczami dzieci

We wsi Bukowiec Nowy, gm. Żelechów, pod Warszawą, dwaj bracia: 13-letni Waldemar i 10-letni Ryszard Rosnerowie zamordowali swego ciotecznego brata, 10-letniego Kulisza Reinholda. Zaprosili go mianowicie do kąpieli w rzece i podczas kąpieli udusili, trzymając czas dłuższy z głową, zanurzoną w wodzie.

Chłopiec miał zapisane 10-morgowe gospodarstwo po swych rodzicach, przy czym opiekę majątkową sprawowali: siostra jego matki, Maria Rosnerowa i mąż jej 32-letni Wilhelm.

Zbrodniczy opiekunowie namówili swych synów do zbrodni, wynagradzając ich datkiem dwuzłotowym.

Rosnerowie zostali aresztowani. Przyznali się, że motywem zbrodni była chęć zawładnięcia gospodarstwem sieroty. W areszcie osadzono również nieletnich sprawców morderstwa.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Krew na morzu"
CORSO: „Zew krwi".
GLORIA: „Sto pociech"
GWIAZDA: „Jej Wysokość tańczy walca"
METROPOLIS: „Kain i Mabel".
OŚWIATOWE T. C. L. „Flip Flap" w komedii „Cygańskie dziewczę".
RENAISSANCE: „Rok 2000" oraz „Zamach w Kasynie".
SŁOŃCE: „Zapomniane twarze"
SFINKS: „Zaczęło się od pocałunku".
ŚWIT: „Madame Lenox".
TĘCZA - Łazarz: „Potępieniec"
TĘCZA - Wilda: „Jej Pierwsza Miłość".
WILSONA: „Młody hrabia".

APEL POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH

16 b. m. odbył się w Kościanie apel powstańczy, połączony z uroczystością 15-lecia istnienia miejscowego koła powstańców Wlkp. Na zjazd przybyło ponad 1.600 osób, uczestników powstania wielkopolskiego.

WYCIECZKA RODAKÓW Z FRANCJI

Przybyła do Poznania wycieczka 4 tysięcy Polaków emigrantów z Francji na 3-tygodniowy wypoczynek. Wycieczka przybyła pod przewodnictwem ks. Szewczyka, witana na dworcu przez przedstawicieli miasta, Tow. „Opieka" i ks. kard. Prymasa Hlonda. Część przybyłych udała się do swoich rodzin w Polsce, a kilkaset osób wyjechało pielgrzymką do Częstochowy.

KURSY O KULTURZE POLSKIEJ DLA CUDZOZIEMCÓW

W poniedziałek odbyła się w Collegium Medicum w Poznaniu uroczysta inauguracja kursów wakacyjnych o kulturze polskiej, dla cudzoziemców. Uczestnicy w liczbie około 30 osób z Niemiec, Anglii, Francji, Jugosławii, Włoch i t. d., spędzili już 2 tygodnie w Krakowie, a w Poznaniu zwiedzą zabytki miasta oraz odbędą kilka wycieczek celem zapoznania się z kulturą i przeszłością Wielkopolski.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW PODCHORĄŻYCH REZERWY

W poniedziałek o godz. 10 na dziedzińcu koszar pułku im. Króla Karola II-go rozpoczęło się uroczyste zakończenie dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy. Po rozdaniu odznak plutonowych nastąpiła defilada, którą przyjął płk. Pak. W godzinach popołudniowych w kasynie oficerskim odbył się obiad podczas którego wygłosili przemówienia dowódcy poszczególnych pułków dywizji. Uroczystość zakończono balem w Kasynie Oficerskim.

W obliczu nieuniknionej wojny

Chiny jednoczą się pod jednym sztandarem

Czerwona armia chińska ofiaruje usługi Nankinowi

Najście na konsulat sowiecki w Tien-Tsinie

TOKIO, 2. 8. Nadeszły tu wiadomości, iż chińska czerwona armia nadesłała do dowództwa chińskiego w północnych Chinach depeszę, w której wyraża „braterskie współczucie heroicznej 29-ej armii" i deklaruje swą gotowość „ramię przy ramieniu z armią rządu nankińskiego walczyć z agresją japońską". Telegram podpisany przez Mo - Tsai - Duna (dowódca czerwonej armii) oraz Czżu - Do, Ho - Łuna, Pan - Do - Huaja i innych członków CK chińskiej partii komunistycznej.

TOKIO, 2. 8. Ajencja „Kokutsu" donosi: Marszałek Czang - Kaj - Czek wystosował do główno dowodzącego chińską czerwoną armią Mo - Tsaj - Duna depeszę, dziękując za zaproponowaną współpracę i zapewniając, że rząd centralny, o ile okoliczności tego będą wymagać, chętnie zwróci się do czerwonej armii po pomoc we wspólnej narodowej sprawie.

NANKIN, 2. 8. Marsz. Czang - Kaj - Czek odleciał dziś samolotem do Kulingu, celem spotkania się z gubernatorem prowincji Kuang - Si, generałem Pai - Szung - Si. Podczas spotkania się tych dwóch politycznych przeciwników, nastąpi omówienie aktualnej sytuacji i ostateczne pojednanie.

NANKIN, 2. 8. Ambasador sowiecki Bogomołow złożył na ręce japońskiego charge d'affaires energiczny protest przeciwko napadowi na sowiecki konsulat generalny w Tien-Tsinie.

Bogomołow twierdzi, że otrzymał od konsula generalnego ZSRR w Tien-Tsinie Smirnowa raport, w którym konsul donosi, iż grupa białogwardzistów rosyjskich, którym towarzyszyli Japończycy, napadła na konsulat sowiecki w Tien-Tsinie, zdemolowała urządzenie, oraz wywiozła dokumenty i akta konsulatu na samochodach ciężarowych.

Napad miał miejsce w niedzielę o godz. 21-ej. Ambasador Bogomołow twierdzi, że napad ten odbył się przy współudziale, względnie z wiedzą oficjalnych czynników japońskich.

Z inicjatywy konsula sowieckiego korpus konsularny w Tien-Tsinie zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie natychmiast po incydencie. Na posiedzenie to nie zostali zaproszeni przedstawiciele konsulatu japońskiego.

Japoński charge d'affaires w Nankinie oświadczył ambasadorowi Bogomołowowi, iż zakomunikuje jego protest naczelnemu dowódcy wojsk japońskich w Tien Tsinie, przy czym dodał, że Japonia pragnie wszelkimi sposobami uniknąć wmieszania czynników zagranicznych do wydarzeń w Chinach północnych.

Chińskie koła polityczne w Nankinie z niepokojem oczekują reakcji Sowietów z powodu najścia na konsulat.

Przedstawiciel dowództwa japońskiego w Tien-Tsinie jak najbardziej kategorycznie zaprzeczył wiadomościom o rzekomym udziale czynników japońskich w najściu na konsulat sowiecki, stwierdzając przy tym, że wojska japońskie otrzymały instrukcje, aby wszelkimi środkami broniły życia i mienia obcych obywateli.

Wielki pożar w Łodzi

Przędzalnia spłonęła doszczętnie

ŁÓDŹ, 2. 8. Dzisiaj o godz. 22 wybuchł pożar przy ul. Kopernika 55 w przędzalni wigoniowej Adolfa Speidla. W ciągu 15 minut płomienie ogarnęły dwupiętrowy budynek fabryczny, z którego pozostały tylko zgliszcza. Maszyny i towar doszczętnie spłonęły.

Akcja straży pożarnej ograniczyła się z konieczności do zabezpieczenia sąsiednich zabudowań, a zwłaszcza przylegającego do fabryki sierocińca. Dzieci w ciągu godziny znajdowały się w pogotowiu do ewakuowania budynku. Po dwóch godzinach ogień zaczął dogasać. Przy tlejących zgliszczach czuwa pogotowie pożarne. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Straty wynoszą około 250 tys. złotych.

Plaga niedźwiedzi

Na pograniczu polsko-czeskim w pow. nadwodniańskim pojawiły się w dużej ilości niedźwiedzie, które niszcząc zboża na polu są istnym utrapieniem mieszkańców okolicznych wiosek.

Onegdaj w nocy, do zagrody rolnika Jurka Fenyka, we wsi Jabłonica, wdarł się niedźwiedź i doszczętnie zniszczył grzędy, zasadzone ziemniakami. Ślady wskazywały, że szkodnik przybył z gęsto zalesionej góry Magora, u stóp której leży Jabłonica.

Okoliczna ludność przedsięwzięła środki obrony, rozpalając co noc ogniska i wystawiając warty.

Przemysłowcy dekompletują komisję rozjemczą

Bez udziału delegatów pracowniczych

zlikwidowany zostanie zatarg w włókiennictwie

W dniu 2 bm. rozpoczęły się w Ministerstwie Opieki Społecznej obrady komisji rozjemczej, powołanej przez ministra Opieki Społecznej dla rozstrzygnięcia nieuzgodnionych dotąd spraw w zatargu między pracodawcami a robotnikami przemysłu włókienniczego w Łodzi i okolicy.

W skład komisji weszli, jako przedstawiciele rządu: główny inspektor pracy dyr. M. Klott, jako przewodniczący, naczelnik wydziału wytwórczości przemysłowej inż. J. Dembowski z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu i sędzia Sądu Okręgowego Z. Zaleski z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości oraz po 6-ciu ławników z ramienia organizacyj pracodawców i robotniczych związków zawodowych.

Zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym trwa już czas dłuższy. W dniu 30 maja rb. robotnicze związki zawodowe wypowiedziały umowę zbiorową, domagając się wprowadzenia od dnia 4 lipca rb. nowych warunków pracy i płacy. Prowadzone w tej sprawie długotrwałe rokowania bezpośrednie, jak również z udziałem głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta, nie doprowadziły do polubownego załatwienia zatargu. Wobec tego wyłoniono komisję fachową dla uzgodnienia kilku punktów nowej umowy i szczegółowego przedyskutowania spraw spornych — z tym, że kwestie nieuzgodnione w toku obrad tej komisji — podlegałyby rozstrzygnięciu komisji rozjemczej. Tak więc, do komisji rozjemczej wpłynęły te sprawy sporne, których definitywnie nie udało się uzgodnić na komisji fachowej.

Dzisiejsze przedpołudniowe obrady komisji rozjemczej wypełniła dyskusja generalna nad całością spraw zatargowych. Po zakończeniu tej dyskusji ławnicy ze strony pracodawców złożyli deklarację, że — wobec ścisłego związku, jaki zachodzi między kosztami robocizny a poziomem cen — uchylają się od udziału w orzekaniu, nie chcąc swym stanowiskiem krępować decyzji przedstawicieli rządu w kwestii tak poważnej, jak obecny zatarg. Wobec tego automatycznie ustąpili z kompletu orzekającego ławnicy ze strony robotniczej.

W godzinach popołudniowych — do późnego wieczora trwała dyskusja szczegółowa.

Orzeczenia, które wyda komisja rozjemcza w składzie 3 przedstawicieli rządu, spodziewać się należy nie wcześniej niż we wtorek, dnia 3 bm. w godzinach południowych.

Wizyta księstwa Kentu



ŁAŃCUT, 2. 8. (tel. wł.). Dziś po popołudniu ks. Kentu z małżonką przybył pociągiem do Łańcuta. Księstwo Kentu powitani zostali na dworcu przez ordynata Alfreda Potockiego. Orkiestra zamkowa w galowych mundurach odegrała hymn angielski. Po krótkim cercle w salonach dworca księstwo Kentu odjechali powozem do pałacu.

Wśród gości, którzy przybyli do Łańcuta, zwraca uwagę obecność sir Avery'ego, brytyjskiego charge d'affaires w Warszawie.

Dziś wieczorem ordynat Potocki podejmował ks. Kentu i przybyłych gości obiadem.

Na zdjęciu ks. Kentu w towarzystwie hr. Adama Potockiego zwiedza Wawel.

Trzęsienie ziemi w Nankinie

SZANGHAJ, 2. 8. W Nankinie, Kaifeng i Tientsinie dało się wczoraj rano o godz. 4.45 i po południu o godz. 18.35 odczuć bardz silne trzęsienie ziemi, skutkiem którego około 50 domów zostało zniszczonych. W Hsu-Czao podczas trzęsienia prócz znacznej ilości ranionych, zabitych zostało około 20 osób.

Panika w Mińsku Mazowieckim

Jak donosi prasa żydowska ostatnio ludność żydowska w Mińsku Mazowieckim przeżyła chwile niezwykłej paniki. Oto pomiędzy żydowskim piekarzem Mordką Gruszką, a Polakiem, robotnikiem piekarskim Wackiem, powstała kłótnia. Ponieważ żyd agresywnie występował wobec Polaka, wynikła bójka.

Nagle Wacek, chory na epilepsję, dostał pod wpływem zdenerwowania ataku epileptycznego i runął na ziemię w konwulsjach. Chorego zabrano do domu, ale po mieście rozeszła się wiadomość, że żydzi zabili chrześcijanina.

Ludność żydowska w obawie zemsty ze strony Polaków, zaczęła na gwałt pakować rzeczy, zamykać sklepy. Byli nawet tacy, którzy chcieli uciekać z Mińska.

Wkrótce jednak sprawa się wyjaśniła i nastąpiło uspokojenie.

Metody z Moskwy rodem we francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ, 2. 8. Dziennik „Republique" publikuje pełny tekst kwestionariusza rozesłanego przez francuską partię komunistyczną do jej członków.

Kwestionariusz opracowany jest nadzwyczaj drobiazgowo, zawiera szereg pytań na temat przeszłości politycznej, stosunków rodzinnych, stosunków przyjacielskich, jak np.: czy członek partii ma w swojej rodzinie wojskowych, czy też policjantów lub urzędników służby bezpieczeństwa, czy też służby, stanowiącej „ochronę reżimu", czy utrzymuje on lub utrzymywał przyjazne stosunki z „trockistami", czy też z członkami innych ugrupowań opozycyjnych.

„Republique" komentując powyższy kwestionariusz zaznacza, iż jest on jeszcze jednym dowodem inkwizycyjnych metod, panujących w partii komunistycznej.

Treść kwestionariusza może wskazywać na to, iż władze partyjne zamierzają przeprowadzić czystkę, jakby wskazywały na to pytania o związkach z ugrupowaniami opozycyjnymi, czy też mają na względzie jakieś tajemnicze zamiary, na co wskazywałyby pytania o stosunkach w wojsku i policji.

Chamberlain do Mussoliniego - Mussolini do Chamberlaina

Odręczne pisma premierów

likwidują konflikt włosko-angielski

RZYM, 2. 8. Na drodze poprawy stosunków włosko - angielskich nastąpiły dziś nowe znamienne fakty.

Rano w godzinach między 10 a 11 ambasador brytyjski w Rzymie sir Erick Drummond odbył z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano konferencję, a po południu ambasador włoski w Londynie Grandi doręczył na Downing Street odręczny list Mussolinlego, przeznaczony dla premiera Chamberlaina. List ten jest odpowiedzią na pismo, wystosowane parę dni temu przez Chamberlaina do szefa rządu włoskiego.

Zarówno sfery polityczne, jak i szerokie koła społeczeństwa włoskiego ze szczerym zadowoleniem śledzą przebieg rozmów i kontaktów włosko - angielskich, które doprowadzić powinny do zlikwidowania istniejących trudności i zadrażnień pomiędzy obu państwami.

Koła polityczne zwracają uwagę, że rząd włoski oddawna zmierzał do polepszenia stosunków angielsko-włoskich, czego była wyrazem m. in. listopadowa mowa Mussoliniego, wygłoszona w Mediolanie oraz gentleman agreement, podpisane w dn. 2 stycznia br. w Rzymie. Porozumienie to traktowane było zawsze przez Włochów jako wstępny etap, wiodący do zacieśnienia współpracy pomiędzy Anglią a Włochami.

Smierć jednej z ofiar skrytobójczego mordu w Tarnowie

TARNÓW, 2. 8. Dziś rano zmarła jedna z ofiar wczorajszego morderczego napadu na strażaków ogniowych w Tarnowie, a mianowicie Piotr Gwóźdź, który do końca nie odzyskał przytomności. Drugi strażak Tomasz Barnas walczy ze śmiercią, stan jego jest beznadziejny.

Policja w Tarnowie czyni energiczne wysiłki, celem wykrycia sprawcy morderstwa. Aresztowany osobnik, którego nazwiska ze względu na dobro śledztwa pozostać musi na razie w tajemnicy, pozostaje w więzieniu zwłaszcza, że coraz więcej poszlak wskazuje na jego udział w morderstwie.

Stan zdrowia ks. metropol. Sapiehy uległ znacznej poprawie

KRAKÓW, 2. 8. Przebywający na rekonwalescencji w Białce Tatrzańskiej, na plebanii u ks. prałata Madeja, ks. metropolita krakowski, Adam Sapieha, czuje się obecnie zupełnie dobrze.

Codziennie przed południem, gdy dopisuje pogoda, dostojny pacjent odbywa krótkie przechadzki, a po południu wyjeżdża zazwyczaj samochodem na zwiedzenie dalszych okolic.

Wobec zadowalającego stanu zdrowia ks. metropolity, opuścił już Białkę dr. Wysocki z Krakowa, który przywiózł chorego samochodem i opiekował się nim w czasie pierwszych dni pobytu na wsi.

Pobyt księcia metropolity w Białce potrwa prawdopodobnie do końca przyszłego tygodnia, po czym na dalszą rekonwalescencję wyjedzie ks. metropolita do Nabojowej.

Znów ośmiu machabeuszy zatrzymano na Śląsku

KATOWICE, 2. 8. Ze Śląska Opolskiego donoszą, że władze niemieckie przytrzymały tam 8 żydów obywateli polskich, którzy przedostali się nielegalnie przez „zieloną granicę". Usiłowali oni przedostać się następnie do Hiszpanii i wziąć udział w wojnie domowej. Wszyscy przytrzymani są mieszkańcami Łodzi. Zostali oni oddani do dyspozycji władz sądowych.

Katastrofa na przejeździe

Pociąg wpadł na samochód

POZNAŃ, 2. 8. Z Więcborka donoszą, że w godzinach porannych pociąg osobowy Nakło — Chojnice najechał na przejeździe kolejowym na samochód, którym jechał właściciel wozu p. Kuehn z Dźwierszna i trzech księży.

P. Kuehn w wyniku zderzenia doznał zgniecenia klatki piersiowej i silnych obrażeń. Pozostali pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku, gdyż zdołali w ostatniej chwili wyskoczyć z wozu. Samochód został doszczętnie rozbity.

Sergiusz Piasecki na wolności

KIELCE, 2. 8. Sergiusz Piasecki, który odsiadywał na Św. Krzyżu karę 15-letniego więzienia, został — jak donosiliśmy — warunkowo zwolniony i w poniedziałek przed południem opuścił gmach więzienia na Św. Krzyżu.

We wtorek rano Piasecki pociągiem wyjeżdża do Warszawy, skąd za kilka dni zamierza udać się na dłuższy wypoczynek do Otwocka.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.